Rok V. Lwów, luty 1906. Nr. 2.

PRZEGLĄD HYGIENICZNY

ORGAN

TOWARZYSTWA HYGIENICZNEGO i TOWARZYSTWA „OCHRONA MŁODZIEŻY“.

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY:

Prof. Dr. M. GRABOWSKI i Doc. Dr. K. PANEK

ul. Kochanowskiego 44 a. ul. Piekarska 52.

Wkładki członków Tow. hygienicznego 4 K rocznie i wpisowe 2 K jednorazowo przyjmuje skarbnik Towarzystwa **Karol Sklepiński**, właściciel apteki, *Lwów — Rynek.*

KOMITET REDAKCYJNY:

Dr. S. BĄDZYŃSKI, Dr. W. LEGEŻYŃSKI, Dr. E. PIASECKI, Dr. J. SZPILMAN.

WYCHODZI PIERWSZEGO KAŻDEGO MIESIĄCA.

Członkowie Tow. hygienicznego i Tow. „Ochrona Młodzieży“ otrzymują Przegląd hygieniczny **bezpłatnie.** *Prenumerata roczna z przesyłką:* 4 K = 4 marki = 2 rub.

Adres redakcyi i administracyi: Dr. M. GRABOWSKI, ul. Kochanowskiego 31.

Z pracowni Hygieny Uniw. lwow. Prof. Dr. Bądzyński.

O biologicznym sposobie oczyszczania wód ściekowych

z szczególnem uwzględnieniem urządzenia w Sanatoryum piersiowo chorych w Zakopanem.

Opracowali

Doc. Dr. K. Panek i F. Szperling.

Sprawa usuwania odpadków gospodarstwa ludzkiego, w szczególności racyonalny sposób kanalizacyi należy bezsprzecznie do nader ważnych zagadnień hygieny. — W okolicach skąpo zamieszkałych gdzie siedziby ludzkie rozrzucone są pojedynczo na większej przestrzeni, tam sprawa usuwania odpadków nie przedstawia wielkich trudności — odbywa się w sposób łatwy, prymitywny. Natomiast w większych zbiorowiskach ludzi, w miastach lub dużych zakładach, sprawa ta równie łatwo przeprowadzić się nie daje. Ciągły rozwój przemysłu fabrycznego zwiększa także potężnie i stale masy różnorodnych odpadków skłonnych do rozkładu, których sąsiedztwo nader szkodliwie wpłynąć może w różnym kierunku na stan zdrowia publicznego. Nic więc dziwnego, że w tych właśnie warunkach staramy się o najkorzystniejszy sposób usunięcia odpadków z bezpośredniego sąsiedztwa siedzib ludzkich.

Jakkolwiek tedy konieczność dogodnych urządzeń celem usuwania odpadków w tych właśnie warunkach dotkliwie odczuwać się

daje i przeprowadzenie tychże niezbędnie jest wymagane, to jednak co do sposobu, w jaki ono ma być do skutku doprowadzone, panują jeszcze zapatrywania różne. Zależy to w znacznej mierze od wymogów i względów z tą sprawą związanych.

Ze stanowiska hygieny wymagamy od wzorowej kanalizacyi spełnienia pewnych warunków, z których najważniejsze są:

a) aby możliwie rychło usuwała wszelkie odpadki gospodarstwa ludzkiego z obrębu siedzib ludzkich i najbliższego ich otoczenia lub też, aby czyniła je nieszkodliwymi przez zniszczenie mikrobów w nich zawartych, usunięcie gazów i innych przetworów gnicia;

b) aby odpadki i nieczystości nie dostawały się niezmienione do rzek lub na pola okoliczne, gdzie rozkładając się mogłyby również stać się szkodliwymi dla zdrowia ludzi czy zwierząt w bliskiem sąsiedztwie.

Tym niezbędnym wymogom należy podporządkować wszelkie inne, a mianowicie: aby widok odprowadzanych nieczystości nie raził naszych uczuć estetycznych, aby dany sposób kanalizacyi pozwolił zużytkować odpadki w postaci nawozu a wreszcie, aby koszta urządzenia tejże nie były zbyt wygórowane.

Wszystkie istniejące sposoby kanalizacyi odpowiadają w różnym stopniu tym wymogom, a dzielimy je powszechnie na 2 rodzaje: system wywozowy i system spławny.

System wywozowy w najprostszej swojej formie umożliwia przedewszystkiem znakomicie zużytkowanie odpadków, jak również i koszta urządzenia jego są stosunkowo niskie, natomiast nie wyklucza w danych warunkach możliwości zakażenia, jak również może łatwo spowodowywać zanieczyszczenie powietrza najbliższego otoczenia lotnymi przetworami gnicia. Starano się przeto system ten udoskonalić w tym kierunku, aby i tym wymogom zdrowotności zadość uczynić.

Praktyczne zastosowanie znalazły szczególnie trzy modyfikacye: *system dołowy, beczkowy i wywóz z poprzednią zaprawą chemiczną.* Wszystkie te odmiany systemu wywozowego mogą w stósownych warunkach spełniać bardzo dobrze swe zadanie, wymagają jednak wielu dodatkowych urządzeń jakoteż sprawnej a sumiennej obsługi, w przeciwnym bowiem razie możliwość zanieczyszczenia powietrza gazami gnilnymi, oraz zanieczyszczenia a względnie zakażenia ziemi w pobliżu, jest nieunikniona. Najważniejszy jednak zarzut, jaki te rodzaje kanalizacyi spotyka, jest ten, że nie uwzględniają one ścieków gospodarstwa domowego jakoteż wody opadowej. Zachodzi tedy potrzeba urządzenia osobnego do odprowadzenia tychże cieczy. Ponieważ zaś ścieki otwarte budzą poważne obawy ze stano-

wiska zdrowotnego, pożyteczne jest zaprowadzenie ścieków krytych; skoro znów te ostatnie się wprowadza, nie ma potrzeby oddzielnego usuwania odchodów, lecz najkorzystniej byłoby, tak ze względów zdrowotnych, jak i ekonomicznych, urządzić system spławny, któryby oba te rodzaje ścieków odwodził.

System spławny pozwala usuwać odpadki gospodarstwa ludzkiego natychmiast z obrębu domostw i odpowiada znakomicie najgłówniejszym wymogom zdrowotności. — Wyższe koszta urządzenia znajdują dostateczne zrównoważenie w tej okoliczności, że system ów służy zarówno do usuwania mas kałowych, jakoteż ścieków kuchennych i opadów. Natomiast nie uwzględnia ten rodzaj kanalizacyi w pierwotnej swej formie dwóch warunków wymaganych mianowicie nie pozwala na zużytkowanie odpadków jako nawozu, a nadto przyczynia się do zanieczyszczania rzek, do których ścieki wpadają, co zwłaszcza przy niskim stanie wody może również być szkodliwem dla zdrowia okolicznych mieszkańców. Dlatego podobnie, jak przy systemie wywozowym, starano się i tutaj przy pomocy odpowiednich urządzeń wady te usuwać, a mianowicie: z jednej strony oczyścić i uczynić nieszkodliwymi wody ściekowe, a z drugiej strony wyzyskać je do celów uprawy i użyźnienia roli. Takie oczyszczenie wód ściekowych uzyskuje się przy pomocy różnych urządzeń, które możemy podzielić na: 1. mechaniczne (oddzielenie grubszych części, w zawiesinie będących, przy pomocy siatek, krat, grabek, sączków piaskowych i t. p., lub też przez osadzanie w odpowiednich zbiornikach); 2. chemiczne (strącenie przez zaprawę chemiczną); 3. biologiczne (rozkład ciał organicznych zawartych w ściekach tak w zawiesinie jak i w roztworze przy pomocy drobnoustrojów).

Pierwszymi 2-ma sposobami oczyszczają się wody ściekowe rzeczywiście bardzo dobrze, zmieniając się ostatecznie na ciecze mniej lub więcej przeźroczyste, bezbarwne i bezwonne — jednakże nie zawsze pozbawiają się ciał zdolnych do gnicia. Ciecze uzyskane jednym z tych sposobów, jakkolwiek pozbawione części stałych i związków przykrej woni, ulegają przecież w odpowiednich warunkach gniciu, dzięki składnikom organicznym w roztworze pozostałym. Natomiast sposoby biologiczne pozbawiają wody ściekowe zdolności gnicia w zupełności, gdyż rozkład ciał organicznych jest istotną treścią ich działania oczyszczającego.

Do tych sposobów zaliczamy: *a)* system zraszania (irygacyi) połączony z filtracyą ziemną i *b)* sposób „biologiczny" także oksydacyjnym zwany jako taki lub też złączony z postępowaniem gnilnem (Faulverfahren).

Nazwa „sposób biologiczny" wymaga bliższego objaśnienia.

Sposobem „biologicznym" jest właściwie zarówno system zraszania jak i oksydacyjny — w jednym i drugim wypadku bowiem

*

istotę jego stanowi przeróbka ciał organicznych pod wpływem drobnoustrojów. Różnica między nimi jest ta, że pierwszy odbywa się w naturze w zwykłych warunkach, drugi w urządzeniach sztucznych. Możnaby tedy mówić chyba o systemie biologicznym naturalnym i sztucznym. Dla uniknięcia zamięszania zachowujemy nazwę „biologiczny“ dla określenia tego ostatniego tembardziej, że nazwa ta powszechnie w tem znaczeniu pojmowaną bywa.

W sposobie zraszania zużytkowano ową szczególną własność ziemi, jako podłoża porowatego, zatrzymywania ciał będących w zawieszeniu, jakoteż pochłaniania związków lotnych, ciał białkowatych itp., w roztworze się znajdujących, a nadto mineralizacyi t. j. utleniania związków organicznych i zamiany tychże na sole mineralne. W tej czynności bierze udział zarówno działanie wielkiej powierzchni porów ziemi, jakoteż praca mikrobów.

Ścieki, pozbawione części stałych, względnie zawiesiny, rozprowadza się w tym celu na znaczne obszary pól przy pomocy drenów. Gnojówka, wydobywająca się przez warstwy ziemi, ulega wspomnianemu działaniu mineralizacyi i oczyszczeniu. Azotowe składniki zostają zamienione na azotany, również związki siarki i fosforu na odpowiednie sole. W tym stanie szkodliwość ścieków zostaje zniesioną, a cenne składniki tychże należycie wyzyskane. Byłby to więc doskonały sposób oczyszczania wód ściekowych, który łącznie z całym układem kanalizacyi spławnej odpowiadałby w zupełności głównym wymogom wzorowej asanizacyi. Jedyną jednak wadą jego jest to, iż wymaga stosunkowo dużego obszaru ziemi. Jeśli bowiem przyjmiemy, że 2 ha. ziemi zdołają oczyścić, jak doświadczenie uczy, co najwyżej ilość ścieków, pochodzącą od 1.000 ludzi, przeto na 100.000 mieszkańców trzeba by użyć obszaru 200 ha. Gdy miasto ma w posiadaniu lub może nabyć opodal rozległe pola orne, system taki oddaje znakomite usługi i dzięki jemu miasta wzbogacają około siebie glebę, nie zanieczyszczając pobliskich rzek i okolic. Brak odpowiednich obszarów staje jednak często na przeszkodzie zastosowaniu tego cennego sposobu usuwania odpadków. Starano się tedy zastąpić go innem urządzeniem, mianowicie takiem, które by na małej przestrzeni dozwalało wytworzyć sztucznie podobne warunki. Cel ten osiągnięto przez t. z.:

Biologiczny sposób oczyszczania wód ściekowych.

Przy tym sposobie, który tutaj obszerniej omówić zamierzamy, starano się naśladować ten sam bieg procesów, jakim posługuje się przyroda, usuwając wszelkie odpadki pochodzenia organicznego. Przebieg tego zjawiska jest ogólnie znany. W pierwszym mianowicie okresie tej przemiany odpadki ulegają gniciu, rozpoczyna się działanie beztlenowych ustrojów. Ze stanowiska chemicznego przed-

stawiają się nam one, jako procesy rozkładu bez dostępu tlenu — procesy rozszczepienia względnie hydratacyi. Z wysoko złożonych ciał organicznych powstają tu związku o budowie prostej jakoto: bezwodnik kwasu węglowego, wodór, siarkowodór, amoniak, woda, kwasy tłuszczowe lotne itp. W dalszym ciągn związki te ulegają, pod wpływem tlenu powietrza jakoteż działania właściwych drobnoustrojów, zawartych w ziemi, utlenieniu. Stopniowo zostają związki te zamienione na kwasy, względnie sole kwasów tlenowych, a przechodząc do roztworu zasilają soki roślinne, stanowiąc odżywczy dla nich materyał.

Wiadomo jednak, że rozkład ciał organicznych w przyrodzie odbywać się może również z wykluczeniem gnicia. Dzieje się to przy żywym dostępie powietrza względnie tlenu. W tym wypadku nie przychodzi już do wytworzenia się owych związków prostych, odrażającej woni, przetworów odtlenienia, zostają one bowiem już w pierwszej niejako chwili związane z tlenem. Cały proces biegnie więcej jednolicie, a przetworem gazowym tej przemiany jest głównie bezwodnik kwasu węglowego. Proces ten, ogólnie znany pod nazwą b u t w i e n i a, rozgrywa się pod wpływem działania mikrobów tlenowych. Jak widzimy więc, w tym łańcuchu przemiany materyi w przyrodzie wspomiane bakterye stanowią ważne ogniwo łączące.

Otóż ten bieg poszczególnych okresów tej przemiany starano się sztucznie wywołać w celu przeróbki organicznych składników wód ściekowych na owe ostateczne przetwory. Sposób ten, który niespełnia od dziesiątka lat coraz liczniejsze zastosowanie znajduje, bynajmniej nie jest nowy.

Już przed laty trzydziestu kilku zauważył był F r a n k l a n d, że surową gnojówkę można całymi miesiącami wylewać na jeden i ten sam obszar odpowiedniego gruntu i tym sposobem ją oczyszczać, nie naruszając przez to wcale przepuszalności tegoż podłoża. Stwierdził również, że działanie to odnieść należy do wpływu powierzchni i chłonliwości pokładu, z którym gnojówka się styka. Niezbędnem przytem, jak zauważył, jest atoli zachowanie tej ostrożności, aby gnojówkę wprowadzano nie ciągłym strumieniem, tylko okresowo, pozostawiając dotyczącą przestrzeń ziemi przez czas pewien w spoczynku. F r a n k l a n d nazwał ten proces »p r z e r y w a n ą f i l t r a c y ą«, porównując go z procesem oddechania, jaki się rozgrywa w płucach. Spostrzeżenie to, oparte zresztą na doświadczeniach poczynionych przy procesie zraszania, miało wykazać, że do skutecznego oczyszczenia gnojówki wegetacya roślin nie jest konieczną.

Wnioski F r a n k l a n d a znalazły odgłos w krótkim czasie w Anglii, gdzie poświęcono im baczniejszą uwagę i już w r. 1870 spotykamy się ze sprawozdaniem komisyi »do zbadania zanieczyszczenia wód« (Rivers Pollution Commision) - w którem członkowie tejże docho-

dzą do wniosku, że przy użyciu odpowiedniej gleby i należytem zdrenowaniu ścieki, pochodzące ze zbiorowiska 100.000 mieszkańców, mogą być oczyszczone na obszarze 2 ha.

W roku 1882 Warrington wyjaśnia istotę owego działania ziemi, wykazując, że w procesie oczyszczania gnojówki sposobem filtracyi ziemnej odgrywają główną rolę 3 czynniki: zatrzymywanie części stałych w zawiesinie będących — strącenie, względnie pochłonięcie amoniaku i części organicznych — a wreszcie utlenienie amoniaku i związków organicznych za pośrednictwem tworów uorganizowanych. Stwierdza on, iż ziemia jako podłoże porowate przedstawia w swych przestworach nader wielką powierzchnią, pokrytą drobnoustrojami pośredniczącymi w procesie utleniania, a zarazem w przestworach tych mieści się dostateczna ilość powietrza potrzebna do rozwoju tych bakteryj. Główny nacisk kładzie Warrington, zarówno jak Frankland, na utlenienie składników w ziemi zatrzymanych — stąd nazwa „sposobu oxydacyjnego“.

Również i przyczyna nierównego działania różnych prób ziemi nie była obcą Warringtonowi. Zauważył mianowicie, że drobnoustroje pośredniczące w utlenianiu pojawiają się wyłącznie w górnych warstwach ziemi, brak ich natomiast w warstwach głębiej położonych — nadto zaś, że drobnoustroje te znajdują się stale w wodach ściekowych w dostatecznej ilości i że zawartość ich można wzbogacić wytworzeniem dogodnych dla ich rozwoju warunków. Do podobnych wniosków dochodzi również w r. 1869 Al. Müller, który podobne doświadczenia przeprowadził, z tą różnicą, że najpierw poddawał ścieki gniciu a następnie dopiero filtracyi utleniającej względnie zraszaniu.

W obec korzystnego wyniku tych doświadczeń podjęto niezwłocznie w Anglii próby zastosowania tego sposobu oczyszczania wód ściekowych w praktyce. Wyniki były jednak początkowo całkiem ujemne. Dopiero, skoro wszystkie spostrzeżenia Frankland'a znalazły jak najzgodniejsze potwierdzenie w doświadczeniach przeprowadzonych w r. 1886 w Lawrence-Station w Massachusetts, zaprowadzono urządzenia tego rodzaju nietylko w poszczególnych miastach w Ameryce lecz również w Anglii, do czego pochop dały szczególniej podjęte na nowo w r. 1891 doświadczenia Dibdin'a w Londynie, potwierdzające również w zupełności twierdzenie Frankland'a.

Urządzenia, wykonane przez Dibdin'a w miastach Exeter i Sutton w Anglii jakoteż wzorowany na nich zakład V. Schwedera w Grosslichterfelde, polegały na tej zasadzie, iż ścieki przypływające pozostawiano czas dłuższy w zbiornikach dużych, gdzie podlegały gniciu, wypływającą zaś z tych zbiorników ciecz gnijącą przepuszczono przez filtry żwirowe lub koksowe. Ponieważ zakłady owe były pierwowzorem dla wszystkich późniejszych urządzeń, nie od

rzeczy będzie, jeśli w krótkości je opiszemy, pomijając odpowiednie modyfikacye, jakim z biegiem czasu uległy.

Zakład Dibdina w Exeter posiada nastąpująoe urządzenie służące do oczyszczania ścieków miejskich (fig. A i B tabl. I.): Wpływające ścieki przechodzą przez 2 studzienki a_1 i a_2, (przeznaczone do zatrzymywania piasku i części grubszych) i gromadzą się w zbiorniku gnilnym *b*, gdzie pozostają 24 godziu Ciecze dopływają z chyżością 0·22 *m.* w jednej sekundzie. Ze zbiornika gnilnego wpływają ścieki gnijące do komory *c*, gdzie ulegają przewietrzaniu, a stąd zostają rozprowadzone na jeden z 5-ciu filtrów na przemian pracujących (f_1—f_5) tak, że po opróżnieniu każdy filtr pozostaje czas dłuższy w spoczynku. Pojemność każdego filtra wynosi 100 m^3 (67 m^2 powierzchni, 1·5 *m* głębokości). Materyał użyty na filtry składa się z potłuczonych żużli średnicy 3.2—12·7 $^m/_m$. Pojemność wody samych filtrów wynosiła początkowo 60% później zmniejszyła się na 38% wskutek zamulenia filtrów.

Zakład do oczyszczania wód ściekowych w Sutton urządzony jest zupełnie na tej samej zasadzie, z tą różnicą, że zbiornik gnilny nie jest szczelnie zamknięty, jak to ma miejsce w zakładzie w Exeter, lecz odkryty, zaś ze zbiornika gnilnego ciecz przedostaje się na jeden jedyny filtr, okresowo pracujący. Tak filtr jakoteż zbiornik gnilny posiada jednakowe wymiary (mianowicie powierzchnia wynosi 154m^2, głębokość 1.06 *m*). Gnojówkę surową, wpływającą do urządzenia, przepuszczoną przez rodzaj sit, dla usunięcia części stałych zawieszonych, wpuszcza się do zbiornika gnilnego, gdzie pozostaje 2 godziny. Po upływie tego czasu wprowadza się ją na filtr, gdzie po wypełnieniu tegoż pozostaje również 2 godziny. Po odprowadzeniu cieczy z filtra pozostawia się zarówno zbiornik gnilny jak i filtr przez pewien czas opróżnione.

Zakład Schwedera w Grosslichterfeld urządzony jest na wzór 2 poprzednio opisanych. Załączony rysunek (Tabl. II.) uzmysławia nam jego rozkład. Wody ściekowe wpływają do przegrody *A*., oddzielonej od zbiornika gnilnego *B* ścianą, sięgającą aż do sklepienia Ściana ta posiada w połowie swej wysokości szereg otworów (drenów), którymi ciecz porusza się do zbiornika II., parta naciskiem przepływającej cieczy. Zbiorniki *A* i *B* zamknięte są grubymi murami i okolone wałem ziemnym. chroniącym je od wpływu zmiennej temperatury. Ponadto zbiorniki te zaopatrzone są siatką drucianą, rozpiętą pod sklepieniem, na której rozpostarto warstwę torfu. W tym wypadku torf jako przewodnik ciepła zapobiega również oziębianiu, ponadto zaś działa odwaniająco. Ze zbiornika gnilnego przechodzi ciecz do komory *C* rurą lewarowo zgiętą Dłuższy koniec tej rury sięga blisko 1 *m* poniżej powierzchni cieczy zbiornika gnilnego, wskutek czego zapobiega się porywaniu z prądem cieczy ciał, na powierzchni gnojówki pływających. W komorze *C* gnojówka ulega przewietrzeniu. Aby umożebnić mianowicie jak najkorzystniejsze zetknięcie się całej masy gnojówki z powietrzem, znajduje się w tej komorze kilka płaszczyzn podziurkowanych, ułożonych jedna nad drugą w odstępie 0.30 *m*. Powierzchnie górne tych płaszczyzn pokryte są warstwą grubego żwiru, 15 ctm. wysoką. Komora ta zaopatrzona jest rurą wentylacyjną, łączącą się z pojedynczemi przegrodami zapomocą otworów. Woda, spływająca z komory gnilnej, ścieka cienkim strumieniem na pokłady żwiru, stykając się obficie z powietrzem, dopływającem rurą. — Przewietrzona w ten sposób gnojówka, gromadząca się w komorze *C* może być w dalszym ciągu dowolnie sprowadzona na jeden z 4 filtrów oksydujących (D_1—D_4). Filtry te złożone są z następujących 3 pokładów, licząc od dołu: *a*) pokład grubego żwiru rzecznego 0.30 *m* wysokości; *b*) pokład koksu miałkiego 0.75 *m* wysokości; *c*) pokład mięszaniny drobnego żwiru i żużli drobno stłuczonych. — Na dnie filtrów mieszczą się dreny, łączące się w przewód odprowadzający, opatrzony zamknięciem. Ciecz spływająca z komory do przewietrzania po-

zostaje na filtrach 2 godziny, poczem się ją wypuszcza. Filtry wypełnia się kolejno 2 razy w ciągu dnia, ogółem jednak tylko 7 razy.

Pojemność komory gnilnej wynosi 82 m^3, podczas gdy dziennie przepływa przez urządzenie to 100—120 m^3 gnojówki. W obec tego surowa gnojówka przebywa mniej więcej 24 godzin w zbiorniku gnilnym (biorąc w rachubę także pojemność zbiornika *A*). Pojemność filtrów wynosi 15—20 m^3 tak, że przy 7-krotnem wypełnianu filtrów przechodzi przez filtry 105—140 m^3 gnojówki. Ogółem filtry zajmują obszar 128 m^2 — odnośnie więc do 140 m^3 gnojówki, którą przerabiają, przypada na 1 m^3 tej cieczy 0.9 m^2 filtra

Ciecze ściekowe, opuszające opisane urządzenia, mają być przeźroczyste i nie posiadać przykrej woni, tracąc równocześnie całkowicie zdolność do gnicia. Urządzenia więc owe czynią zadość wymogom oczyszczania wód ściekowych. (C. d. n.)

Miasta ogrodowe.

Podał

Dr. Zygmunt Gargas.

(Odczyt na zebraniu Tow. hygienicznego)

(Ciąg dalszy).

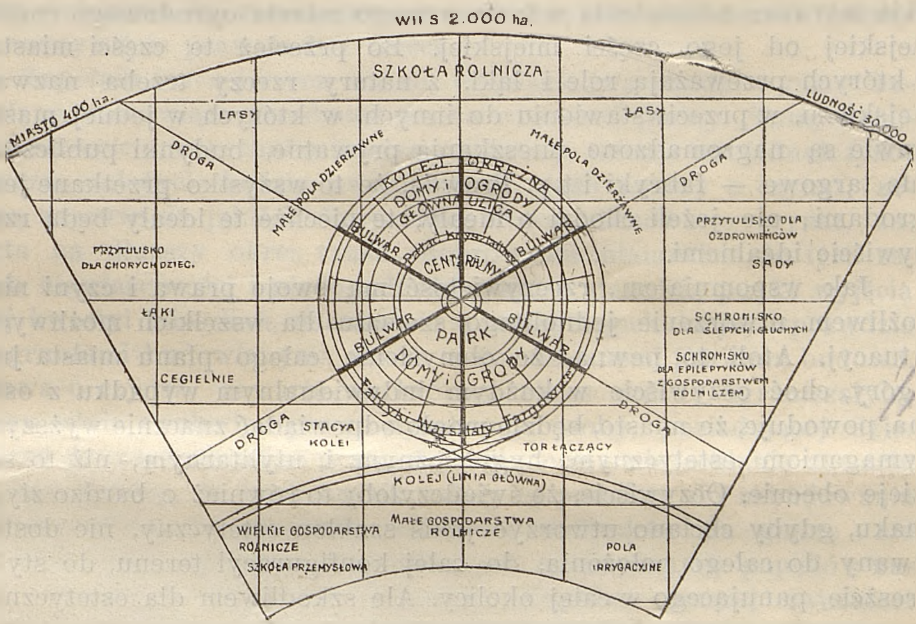
Miasto jest bezwątpienia magnesem bardzo silnym o wiele silniejszym jednak będzie magnesem m i a s t o o g r o d o w e, bo w mieście ogrodowem dopiero nastąpi harmonijne połączenie ożywionego gospodarstwa i duchowego współżycia, gospodarczych i duchowych dążeń i aspiracyj z jednej strony, gdy z drugiej strony nastąpi ustawiczne stykanie się z ziemią, z naturą, życie w czystem powietrzu a jasnem świetle.

Miasto ogrodowe ma dać wszystko.

Ma osobno być nowem miastem i w ten sposób posiadać wszystkie korzyści życia nowożytnego. Jest to bezwątpienia rzeczą bardzo ponętną utworzenie takiego miasta na podstawie całej naszej dzisiejszej wiedzy, całej nowożytnej techniki, naszych dzisiejszych dążeń i tendencyj w kierunku estetycznym i hygienicznym, niezawiśle od rozlicznych przeszkód i szranek, utrudniających lub zgoła uniemożliwiających wszelkie rozszerzenie, upiększenie i ulepszenie naszych miast.

Tu sztuka techniczna żadnych zgoła nie doznałaby ograniczeń w swym swobodnym rozwoju, tu architektura istotnie mogłaby okazać co potrafi. Zarówno ze stanowiska estetycznego, jak i ze stanowiska hygienicznego lub ściśle utylitarnego byłby to postęp nielada. Ani granice posiadania, ani wysokie ceny ziemi, ani wreszcie wzgląd na jakieś przestarzałe urządzenia, nie stanowiłby w tym wypadku przeszkody dla swobodnego rozwoju sztuki technicznej. Wskutek

tego, że miasto byłoby zupełnie nowem, możnaby dla fabryk swobodnie zupełnie wybrać położenie najkorzystniejsze, więc między innemi w ten sposób, by wiatry trzymały dym zdala od miasta. Dzielnicę handlową wraz ze sklepami i składami, możnaby tak wybrać i skonstruować, by łatwo było ją dosięgnąć ze wszystkich stron miasta*). Oczywiście, że tu nigdy nie można stawiać szematów i że każdy wypadek trzeba indywidualizować albo dostosować do jakości rodzaju terenu, na jakim całe miasto ma być zbudowane. To też tylko w znaczeniu przykładu, można przyjąć szemat, ułożony przez Howarda.



Projekt planu miasta ogrodowego według Howarda.

Miasto takie, ściśle koncentryczne, w małym stopniu tylko odpowiadałoby oczywiście ideałom estetycznym, zbyt daleko idąca symetrya jest bowiem zbyt daleko idącem pogwałceniem natury, której istotna piękność polega nie na symetryi, nie na ściśle określonym ordynku, jeno na rozmaitości. Pagórki, stawy, czy jeziora i gaje, mogą być nieraz istotną ozdobą miasta ogrodowego, a choć nawet teren zbytnio pagórkowaty stanowiłby niewątpliwie pewną przeszkodę w tym względzie, to jednak brak wszelki takiego urozmaicenia przyrodzonego miastu, uniemożliwiłby wszechstronne zaspokojenie potrzeb estetycznych tego miasta. Istotą w tym szemacie Howarda, jest chyba tylko to, że samo centrum miasta stanowi wielki park, który wszędzie naokół, rozlewa światło i powietrze, że całe miasto

*) Hans Kampffmeyer. Gartenstadt und aesthetische Kultur Kunstwart. 1904 zeszyt 16. Flugschriften der Deutschen Gartenstadtgesellschaft. 8.

jest jakby ogrodami przetkane, że hale targowe (pałac kryształowy) są wszędzie łatwo dostępne, że miejsca produkcyi (fabryki, warsztaty i t. p.) stanowią ostatni kręg ściśle miejski, że te miejsca produkcyi mają dobrą komunikacyę dla zbytu swych wytworów i że w końcu ściśle z miejską częścią miasta ogrodowego łączy się jego część ściśle wiejska. Ale gdy chodzi o rzeczywiste wykonanie planu, nikt nie może oczywiście narzucać jednego i tego samego planu dla wszystkich możliwych sytuacyj, raczej w każdym konkretnym wypadku plan miasta musi być inaczej skonstruowany. W każdym razie, co się tyczy planu Howarda, to nie uważam za szczególnie korzystne takie wyraźne oddzielenie w łonie samego miasta ogrodowego części wiejskiej od jego części miejskiej. Bo przecież te części miasta, w których przeważają role i łąki, z natury rzeczy trzeba nazwać wiejskiemi, w przeciwstawieniu do innych, w których w jednej masie prawie są nagromadzone mieszkania prywatne, budynki publiczne, hale targowe — fabryki i t. p. Prawda, że to wszystko przetkane jest ogrodami, ale jeżeli chodzi o ideały, te niechże te ideały będą rzeczywiście idealnemi.

Jak wspomniałem, rzeczywistość ma swoje prawa i czyni niemożliwem utworzenie jednolitego szematu dla wszelkich możliwych sytuacyj. Atoli to pewna, że obmyślenie całego planu miasta już z góry, choć oczywiście w każdym indywidualnym wypadku z osobna, powoduje, że miasto, będzie mogło odpowiadać znacznie wyższym wymaganiom estetycznym, hygienicznym i utylitarnym, niż to się dzieje obecnie. Oczywiście, że świadczyłoby to również o bardzo złym smaku, gdyby chciano utworzyć jakiś szablon estetyczny, nie dostosowany do całego położenia, do całej konfiguracyi terenu, do stylu wreszcie, panującego w całej okolicy. Ale szkodliwem dla estetycznego rozwoju miasta byłoby ustanowienie komisyi, decydującej stanowczo o sposobie budowy i wyborze jakiegoś stylu. W zakresie budownictwa, można wprawdzie w pewnych, dość daleko idących, granicach wprowadzić przymus, ale gdy granice tego przymusu są bardzo ciasne, niema mowy, o swobodnym rozwoju sztuki. A swoboda, tak bardzo sztuce potrzebna. Inna kwestya oczywiście, utworzenie komisyi z charakterem doradczym.

Istotą całego nowego ruchu, to utworzenie miasta nowego i to bezwarunkowo nowego, odpowiadającego nowożytnym pojęciom i wymaganiom. Tu grzechy wiekowej tradycyi i przyzwyczajenia, nieświadomości, ba może nawet zabobonu, innych wymagań i potrzeb nie stoją na przeszkodzie rozwojowi tych miast. To jest moment techniczny w tej kwestyi. Moment prawny, dla społecznej oceny eksperymentu nierównie ważniejszy, to zasada własności gminnej i dzierżawy dziedzicznej. Dzierżawa dziedziczna jest osobistym stosunkiem prawnym, stoi w każdym razie pod tym względem

o wiele wyżej niż nowożytne dziedziczne prawo budowli, tyle teraz omawiane i osławione. W każdym razie to ostatnie prawo nie ma chyba tego epokowego znaczenia, jakie mu przypisuje Paweł Oertmann*), z wyjątkiem tych wypadków chyba, w których zostało ustanowione na własności gminnej. Na placach budowlanych, które się znajdują we władaniu prywatnem, dziedziczne prawo budowli już choćby dlatego nie ma tak daleko idącego znaczenia, ponieważ praktycznie rzecz biorąc, jest rzeczą mało prawdopodobną, by czynsz został ustanowiony na jakiś dłuższy okres czasu (na 99 lat), ponieważ właściciele gruntów także chcieliby uczestniczyć w przyroście renty zwłaszcza, że w przeciwnym razie, ich prawo własności stałoby się rzeczywiście prawem bez treści.

Zupełnie inaczej rzecz ma się wówczas, gdy chodzi o place budowlane, stanowiące przedmiot prawa własnosci gminy. Tutaj wchodzi mianowicie w rachubę interes publiczny, interes ten jednak tylko wówczas należycie będzie uwzględniony, jeśli umowy o czynsz, zostaną zawarte na jakiś krótszy okres czasu. Umowa o czynsz, zawarta na dłuższy okres czasu, doprowadzi mianowicie do tych samych niewłaściwości i niedogodności, które stanowią punkt wyjścia całej kwestyi mieszkań, mianowicie sprowadzi spekulacye, wprawdzie nie gruntami budowlanymi, ale za to dziedzicznemi prawami budowli. Umowa o czynsz, zawarta na krótszy okres czasu, ograniczałyby znowu silnie swobodne prawo dyspozycyi osoby, posiadającej dziedziczne prawo budowli, a przecież jeżeli umowa nie zostanie zawarta na czas dłuższy, to brak będzie należytej podniety do zabudowania przestrzeni**), a że przelanie własności budynków na gminę nie uwzględniałoby należycie przyrodzonych egoistycznych popędów natury ludzkiej — zbytecznie dowodzić. Zupełnie inaczej natomiast kwestya przedstawia się wówczas, gdy zostanie ustanowioną dzierżawa dziedziczna. Wobec dzierżawy czasowej ma ona tę wyższość, jak Paasche***) słusznie udowodnił, że posiadacze tylko wówczas będą gospodarować celowo, jeśli będą wiedzieć, że ziemia będzie w ich dziedzicznem posiadaniu, że nie nastąpi żadne podwyższenie dzierżaw, którehy ich pozbawiało owoców ich pracy, co oczywiście dotyczy także zysków z konjunktury.

Wobec sprzedaży zupełnej t. j. na zupcłną wolną własność, ma dzierżawa dziedziczna tę wyższość znowu, że przy posiadłościach rolnych, posiadacz ma i nadal możność, utrzymać się w posiadaniu

*) Paul Oertmann. Die sociale Bedeutung des Erbbaurechts. Sociale Streitfragen. Zeszyt XI.

**) A. Wagner. Grundbesitz (Bodenrechtsordnung). Handwörterbuch der Staatswissenschaften. Wyd. 2. T. IV. str. 807.

***) Pasche. Pacht. (Handwörterbuch der Staatswiesenschaften). Wyd. 2. T. VI. str. 2. i inn.

osad przez siebie wytworzonych, z drugiej zaś strony nie narażać się na niebezpieczeństwo, że gospodarstwo, którego wytworzenie licznych może wymagało ofiar, w ten lub ów sposób znowu zaniknie (n. p. w drodze parcelacyi lub skupu). Przy placach budowlanych ma znów dzierżawa dziedziczna tę wyższość, że właściciel z łatwością może zapobiedz dzikim wprost nieraz spekulacyom gruntowym. A uczyni on to także faktycznie, jeśli jedyną gwiazdą przewodnią jego działalności będzie interes publiczny, jeśli właścicielem gruntu będzie gmina. Naturalnie, iż wszystko to być może pod tym jeno warunkiem, że do umowy o dzierżawę dziedziczną wejdzie postanowienie, że bez zezwolenia wydzierżawiającego żadne zmiany prawne w stosunku prawnym dzierżawcy do wydzierżawiającego, nie mogą nastąpić[1]). Zapewne, że dzierżawca jest wówczas niejako do ziemi przywiązany, a jego gospodarcza wolno-przesiedlność jest silnie ograniczona. Miasto ogrodowe ma właśnie uosabiać ideał gospodarstwa, ściśle w sobie zamkniętego. Przemysł i rolnictwo mają być głównie na siebie nawzajem obliczone, a ustrój ten pragnąłby uczynić zbędną wszelką politykę cłową i handlową.

Zwolennicy i szermierze tego ruchu, uznają to zresztą w całej pełni, że w razie silniejszego rozwoju przemysłowego w mieście ogrodowem, miasto to z trudem tylko mogłoby się ograniczyć na wewnętrznym targu i projektują w tym celu utworzenie grupy miast ogrodowych, więc większej gospodarczej jednostki, którąby jednak mimo to zawierała w sobie wszystkie znamiona miasta ogrodowego.

Cała ta kwestya streszcza się więc w gruncie rzeczy w postulacie utworzenia terytoryów gospodarczych, ściśle w sobie zamkniętych, w kwestyi utworzenia silnego wewnętrznego targu. Jest to w gruncie rzeczy to samo zagadnienie, które podniósł Adolf Wagner, w swej słynnej książce *Agrar und Industriestaat*. Zapewne, że zdobycie coraz to nowych rynków zbytu, staje się z czasem coraz trudniejszem i podobnie jak dziś zdobywanie takich rynków zbytu

---

[1]) Wagner j. w. proponuje również peryodyczne ustanowienie czynszu najmu za grunt (canon) ze względu na to, że dzierżawcy (właściciele domów) wobec lokatorów domów znajdowaliby się w podobnej sytuacyi, jak obecnie, gmina więc powinnaby korzystać z ewentualnych wzrostów wartości gruntów. Czy istotnie alternatywa, przewidywana przez Wagnera, zostałaby w praktyce zrealizowaną, zależy oczywiście w znacznej części od sposobu budowania domów. W systemie wil i domów, dla jednej lub, jak to się dzieje n. p. w mieście ogrodowem Cadbury'ego Bournville pod Birmingham, dla dwóch partyj, ewentualne korzyści dla osób prywatnych byłyby bardzo niewielkie. Oczywiście, zawsze jednak trzeba się liczyć z rzeczywistością i w tym stanie rzeczy bardzo często rzeczywistość grubo może odbiegać od ideałów, więc też często domy dla dwóch partyj pierwotnie przeznaczone, w dalszym rzeczy rozwoju mogą służyć za pomieszczenie dla większej liczby partyj (choćby n. p. tylko mieszkających kątem), stąd też i alternatywa, przez Wagnera przewidywana, może stać się rzeczywistością.

jest o wiele trudniejsze niż w XVII i XVIII w. a nawet w pierwszej połowie XIX w. ponieważ i nowe narody, które dopiero co się tworzą i stale naprzód postępują, starając się o zdobywanie takich nowych rynków zbytu, w każdym razie nie zapominają o zapewnieniu dla siebie targu wewnętrznego[1]). To ostatnie jest niewątpliwie w pełnej rozciągłości muzyką przyszłości, bo świat jeszcze nie podzielony, cywilizacya europejska do wielu krajów jeszcze nie dotarła, a idea gospodarczego usamodzielnienia w wielu wypadkach jeszcze się nie zreailizowała. Ale ruch ten jest niewątpliwie w ciągłym rozwoju, a wraz z jego rozszerzeniem i pogłębieniem nastanie bezwątpienia chwila odpowiednia dla zrealizowania ideałów ruchu miast ogrodowych.

(D. n.)

Sprawy Towarzystwa hygienicznego.

PROTOKÓŁ

III. posiedzenia Wydziału Towarzystwa hygienicznego, odbytego w dniu 16. grudnia 1905.

Obecni: Prof, Dr. Szpilman (przewodniczący), Prof. Dr. Bądzyński, Dr. Legeżyński, Dr. Mikołajski, Dr. Grabowski, Dr. Piasecki, Dr. Blumenfeld, Dr. Panek.

Porządek dzienny przytoczono w Nr. 1.

Prof. Dr. Szpilman zawiadamia, że na posiedzeniu komitetu redakcyjnego d. 18. grudnia wniósł rezygnacyę z redaktorstwa »Przeglądu hygienicznego«, motywując ją tem, że zajęcia rozliczne nie pozwalają mu nadal redakcyą się zajmować. Komitet redakcyjny powierzył redakcyę Prof. Dr. Grabowskiemu i Doc. Dr. Pankowi. Wydział, przyjmując uchwałę Komitetu redakcyjnego do wiadomości, postanowił utrzymać go nadal w dotychczasowym składzie i wobec oświadczenia Delegatów Tow. „Ochrona Młodzieży“, że Towarzystwo to pragnie w Przeglądzie hygienicznym znaleść swój organ i za opłatą 1 korony od członka uzyskać czasopismo to dla swoich członków, uchwalił powołać do Komitetu redakcyjnego Dr. Blumenfelda i Dra Piaseckiego, jako przedstawicieli Tow. »Ochrona Młodzieży«.

W sprawie łaźni ludowych oświadcza Dr. Szpilman, że inż. Aleksandrowicz uprosił Prof. P. Weissa, aby przy pomocy uczniów szkoły przemysłowej opracował kilka typów łaźni.

Dr. Szpilman zawiadamia, że Rada szkolna okręgowa wpisała 17 nauczycieli jako członków Tow. hygienicznego oraz, że poszczególne szkoły wybrały delegatów, którzy mają brać udział w zebraniach i naukowych pogadankach Towarzystwa hygienicznego. Dr. Panek zaznacza, iż urządzenie wykładów i odczytów natrafia na trudności, gdyż prelegenci zajęci są wykładami w Uniwersytecie powszechnym i sądzi, że korzystnem byłoby działać w tym kierunku wspólnie z Tow. »Ochrona Młodzieży«.

Prof, Dr. Szpilman wnosi, aby odczyty lub pogadanki napowrót w życie wprowadzić. Uproszeni przez Wydział Dr. Legeżyński i Dr. Panek przyjęli obo-

---

[1]) Por. też Gargas: Rolnictwo i jego funkcye w gospodarstwie społecznem. Kraków 1904 str. 12 i n.

wiązek zagajenia najbliższego zebrania — pierwszy na temat: „sposoby wykonywania dezynfekcyi“ (z demonstracyami) — drugi na temat: „kwestya żywienia“.

Towarzystwo »Ochrona młodzieży« przez swoich delegatów zażądało oceny pisma „Świat płciowy“, w znacznej ilości egzemplarzy rozchodzącego się wśród różnych sfer ludności. W sprawie tej zabierali głos wszyscy członkowie Wydziału, poczem opracowanie referatu i oceny poruczono Dr. Blumenfeldowi i Dr. Piaseckiemu, aby na najbliższem posiedzeniu można było powziąć uchwały.

PROTOKÓŁ

IV. posiedzenia Wydziału Towarzystwa hygienicznego odbytego, w dniu 22. stycznia 1906.

Obecni: Prof. Dr. Szpilman (przewodniczący), Dr. Mikołajski, Dr. Obtułowicz, Dr. Grabowski, Dr. Panek, Dr. Blumenfeld, Dr. Piasecki.

Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia, 2. Referat Dr. Blumenfelda i Dr. Piaseckiego w sprawie oceny pisma »Świat płciowy«, 3. Pogadanki naukowe, 4. Wnioski i życzenia.

Po przyjęciu protokołu ostatniego posiedzenia, przystąpiono do wydania opinii ad 2.

Na podstawie szczegółowego rozpatrzenia wszystkich zeszytów miesięcznika »Świat płciowy« i po wyczerpującej dyskusyi wydał Wydział Tow. hyg. nasłępującą opinię:

Miesięcznika **„Świat płciowy“** nie uważa Wydział Towarzystwa hygienicznego za pismo naukowo-popularne — artykuły bowiem, mające pozór naukowo-popularnych, są pełne błędów rzeczowych i podają wskazówki, nie odpowiadające zasadom nauki, a szerzone w ten sposób błędne pojęcia mogą narazić czytelników a szczególniej młodzież na szkodliwe dla zdrowia następstwa.

Inne artykuły tego pisma tak treścią, jak formą, niewątpliwie oddziaływują na wyobraźnię czytelników w sposób dla hygieny ducha i ciała szkodliwy, wobec czego pismo to ma wszelkie znamiona pornografii tem więcej niebezpiecznej, że ubranej w formę rzekomo naukowo-popularną.

Przewodniczący przedstawia pismo komisyi wybranej na prywatnem zebraniu rodziców z prośbą o wydanie opinii co do jednorazowej nauki w szkołach.

Wydział po wyczerpującej dyskusyi uznał utrzymanie nauki jednorazowej w szkołach za konieczne i postanowił w sprawie tej w porozumieniu z interesowanemi Towarzystwami zwołać wiec. Referat na wiecu ze strony Towarzystwa hygienicznego przedstawi Dr. E. Piasecki.

W obec spóźnionej pory posiedzenie zamknięto.

Na posiedzeniu Komitetu redakcyjnego po załatwieniu spraw bieżących, przyjęto do wiadomości pismo Gremium właścicieli drukarń i litografii, zawiadamiające o podwyższeniu cen druku o 15—20%.

Sprawy Towarzystwa „Ochrona Młodzieży".

PROTOKÓŁ

III. posiedzenia Wydziału dnia 14. grudnia 1905.

Obecni: pp. Lewicki, Dr. Piasecki, Machan, Osada, Dr. Blumenfeld, Sedlaczek, Dr. Wróbel. Dr. Stachiewicz nadesłał usprawiedliwienie nieobecności.

1. Protokół II. posiedzenia przyjęto do wiadomości.

2. Pan Machan zdał sprawę z audyencyi, udzielonej w dniu 3. grudnia przez JE. p. Namiestnika, deputacyi w sprawach poruszonych przez Towarzystwo.

3. Prezes p. Lewicki zawiadomił, że wręczył Prezydentowi m. Lwowa P. Michalskiemu memoryał Towarzystwa w sprawie pociągania do odpowiedzialności tych szynkarzy, restauratorów, kawiarzy itd., którzy przyczyniliby się do rozpijania alkoholem młodzieży szkolnej i że p. Prezydent przyrzekł, iż z całą gotowością dołoży starań, aby w ramach istniejących ustaw to zło wedle możności usunąć.

4. Na podstawie sprawozdania Dr. Blumenfelda uchwalono jednogłośnie następujące punkta ugody, zawartej z Redakcyą »Przeglądu hygienicznego«:

I. Towarzystwo »Ochrona Młodzieży« wypłaci Redakcyi Przeglądu hygienicznego rocznie po 1 K. od każdego członka Towarzystwa.

II. Redakcya Przeglądu Hygienicznego przyjmie wszystkich członków Towarzystwa »Ochrona Młodzieży« w poczet swoich prenumeratorów.

III. Redakcya Przeglądu Hygienicznego umieści w nagłówku swego pisma dopisek »Organ Towarzystwa Ochrona Młodzieży«.

IV. Redakcya Przeglądu Hygienicznego będzie umieszczać w swem piśmie sprawozdania z posiedzeń Wydziału, komunikaty i artykuły, pochodzące od Zarządu Towarzystwa »Ochrona Młodzieży«.

5. W sprawie pogłosek o zamiarze wprowadzenia dwurazowej nauki w szkołach, poruszonych przez p. Lewickiego, uchwalono na razie nie wszczynać żadnych kroków, lecz wystarać się o ogłoszenie artykułu w prasie w duchu przeciwnym powyższemu zamiarowi.

6. Dr. Piasecki poruszył cały szereg postulatów, odnoszących się do zwalczania, coraz bardziej rozwielmożniającej się, niemoralności wśród społeczeństwa. Zwrócił przedewszystkiem z powodu pewnego konkretnego wypadku uwagę na dziwną uległość i powolność władz administracyjnych wobec żądań Komendy wojskowej w sprawach prostytucyi. Następnie przeszedł do pism pornograficznych.

Po dyskusyi uchwalono jednogłośnie wystosować zapytanie do Towarzystwa Hygienicznego co do naukowej wartości miesięcznika p. t. »Świat płciowy«.

Przewodniczący zwrócił z powodu poruszonej sprawy uwagę na zamierzony „Wiec kobiet polskich", mający się odbyć w przyszłym roku we Lwowie. Uchwalono zaprosić w tej sprawie na posiedzenie Wydziału grono kobiet, wpisanych w poczet członków Towarzystwa.

PROTOKÓŁ
IV. posiedzenia Wydziału dnia 19. stycznia 1906.

Obecni: przewodniczący p. B. Lewicki i pp. Kunzek, Majerski, Machan, Dr. Wróbel i Sedlaczek.

Na wniosek przewodniczącego uchwalono zaprosić wszystkich członków tudzież rodziców do wzięcia udziału w dyskusyi, jaka się odbędzie w niedzielę dnia 4. lutego 1906 w wielkiej sali ratuszowej w dalszym ciągu nad odczytem Radcy Dr. K. Petelenza p. t. „Trudności wychowania młodzieży wśród dzisiejszych stosunków“ wygłoszonym dnia 17. grudnia 1905.

SPRAWOZDANIA I STRESZCZENIA.

***R. Bassenge.* Zachowanie się prątków tyfusowych w mleku i jego przetworach.** *(Deutsch. med. Wochschr. T. 29.).*

Autor starał się przedewszystkiem rozstrzygnąć pytanie, czy zwykłe ogrzanie mleka aż do zakipienia wystarcza do odkażenia mleka, zawierającego prątki tyfusowe. Na podstawie odpowiednich badań dochodzi do wniosku, iż ogrzanie mleka do temperatury 67° w ciągu 3 minut nie zawsze wystarcza do zniszczenia owych mikrobów, natomiast giną one bez wyjątku przy 70°, a nawet przy niższej ciepłocie, dłuższy czas się utrzymującej n. p. przy 59°, po 10 minutach. Ponieważ jednak zakipienie mleka następuje niejednokrotnie (zwłaszcza w garnkach wysokich a wąskich), gdy ciepłota górnych warstw mleka dochodzi zaledwo 60°, przeto przy szybkiem oziębianiu tak ogrzanego mleka mogą prątki tyfusowe nie uledz zniszczeniu. Giną one jednak przy oziębianiu powolnem zwłaszcza, gdy mleko ogrzane było w naczyniach glinianych szerokich. Ponieważ niższe stopnie ciepłoty (około 60°) w odżywczych składnikach mleka nie wywołują jeszcze zmian, częstokroć ujemnie na organizm dziecka działających, przeto sądzi autor, że do celów gospodarstwa domowego wystarcza mleko ogrzewać w naczyniach glinianych aż do zakipienia i odstawić do ochłodnięcia, aby się pozbyć z wszelką pewnością zanieczyszczenia mleka prątkami duru. Natomiast ogrzewanie w naczyniach blaszanych emaliowanych jakoteż żelaznych tej pewności nie daje.

Żywotność prątków tyfusowych w mleku kwaśnem powstrzymaną zostaje już przy 0·4% kw. mlekowego. W tych warunkach giną one bezwarunkowo w ciągu 24 godzin. W mleku surowem giną prątki tyfusowe w miarę wzrastającej kwasoty dość prędko aczkolwiek nie tak rychło, aby można mieć tę pewność, iż świeżo skwaśniałe, gotowe do użytku mleko ich nie zawiera. W maślance, serwatce i maśle giną również prątki tyfusowe, jeśli tylko kwasota wynosi 0·3—0·4% i działa przez czas co najmniej 24 godzin.

***N. J. Pawłowski.* O działaniu wyskoku, trunków wyskokowych, herbaty i kawy na sztuczne trawienie.** *(Russki Wratsch. T. 2. 1903).*

Autor przeprowadził szereg badań nad sztucznem trawieniem białka pod wpływem pepsyny (handlowej) przy dodaniu alkoholu, piwa, wina, herbaty i kawy. Celem dokładnego określenia ilościowego działania pepsyny oznaczał ilość niestrawionego białka bezpośrednio, zaś przetwory trawienia z obliczenia. Z doświadczeń wynika, iż już małe ilości alkoholu bo zaledwo 0·5% obniżają trawienie pepsynowe. Jeszcz wybitniej osłabia działanie pepsyny dodatek wina, piwa, w czem bierze udział nie tylko zawartość alkoholu w owych napojach

ale i inne składniki. Również i napary kawy i herbaty wpływają ujemnie na siłę trawiącą pepsyny. Działania tego nie można odnieść do obecności kofeiny, czysta bowiem kofeina nie wywiera żadnego wpływu na trawienie białka.

L. Schnyder. **Alkohol a siła mięśniowa.** *(Pflüg. Arch. T. I. 1903).* Na podstawie szczegółowych doświadczeń, przeprowadzonych w ciągu 2 lat, starał się autor rozstrzygnąć pytanie, jaki wpływ wywiera podawanie napojów wyskokowych na pracę i sprawność mięśni.

Doświadczenie wykonano przy użyciu ergografu Mosso'a. Praca wykonywana polegała na okresowem podnoszeniu ciężaru 5 wzgl. 8 kg. Alkohol podawano w postaci wina Bordeaux, o zawartości 9·8% alkoholu w ilościach po 150 cm^3. Użyte do doświadczeń osoby przyjmowały wino w 15—30 minut przed pracą. Aby równocześnie módz porównać wpływ alkoholu z jakimś środkiem spożywczym o znanej wartości odżywczej, badał autor także w podobny sposób wpływ troponu, który podawał w ilości 30 gr. również 15 minut przed pracą. Badał również wpływ zwykłego posiłku przy równoczesnem użyciu wina (około 300 cm^3) jakoteż posiłku bez wina. Autor doszedł do następujących wniosków: 1. Alkohol przyjęty na czczo, w chwili wyczerpania ustroju działa dodatnio na siłę mięśniową. 2. Korzystne to działanie nie dorównuje jednak wpływom środka spożywczego równej wartości kalorycznej, a nadto upośledza działanie to porażający wpływ alkoholu na system nerwowy. 3. Jeśli natomiast przez odpowiedni dowóz żywności dostarcza się ustrojowi dostatecznej ilości energii, wówczas alkohol nie przedstawia żadnej wartości dla siły mięśniowej, przeciwnie ujawnia się wówczas głównie jego działanie porażające, które sprowadza znaczne obniżenie sprawności mięśni. *Dr. P.*

Dr. Saake. **Działanie klimatu górskiego.** *(Münch. Med. Wochensch. N. 1905).* Na podstawie swoich badań S. twierdzi, że powietrze górskie ma trzy razy więcej „emanacyi radioaktywnej" od powietrza w dolinach i że nawet ta ilość może się do pięciokrotnej ilości spotęgować. Ta większa zawartość tej emanacyi gromadzi się na powierzchni skóry i wystawia ją na wpływ działania promieni Becquerola, czemu S. przypisuje powstawanie choroby górskiej, która rzeczywiście występuje w miejscowościach górskich o znacznej zawartości substancyi radioaktywnej.

Prof. Bauer Stefan. **Zawody (industrye) szkodliwe dla zdrowia.** Zbiór sprawozdań o niebezpieczeństwach i ich zapobieganiu zebrany z polecenia międzynarodowego Towarzystwa o prawnej ochronie robotników. Jena. G. Fischer. 1905). W tomie tym opracowane są wszystkie dotyczące kwestye ze stanowiska hygienicznego i prawniczego — poprzedzone historycznym zarysem. Szczegółowiej omawia autor pewne przemysły jak n. p. wyrób zapałek, barwi ołowianych — krócej zaś fabrykacyę szkła i różnych wyrobów metalowych, tytoniu, skór itp. Dzieło to stanowi epokę co do nowoczesnych usiłowań i dążeń do reform i ulepszeń socyalnych w przemyśle fabrycznym. Na uwagę zasługują wielkie różnice co do opieki poszczególnych państw w tym kierunku. Opracowanie poszczególnych rozdziałów poruczonem zostało wybitnym hygienistom, lekarzom kas chorych, technikom i kierownikom urzędów statystycznych. Dla lekarzy i hygienistów dzieło to jest prawdziwą kopalnią, zawierającą cenny pouczający materyał, w którym władze nadzorcze różnych krajów znajdą wskazówki do polepszenia hygieny fabrycznej (zawodowej). *Dr. J. S.*

Hygiena społeczna.

Nadzór nad środkami spożywczymi. O jakości środków spożywczych we Lwowie daje najlepsze wyobrażenie wyciąg z rocznego sprawozdania chemika miejskiego D. Wąsowicza, za rok 1904.

Badano różne środki spożywcze 2327 razy — badania innych przedmiotów dokonano 139 razy. Fizykat miejski wraz z chemikiem miejskim wykonał komisyj i rewizyj policyjno-sanitarnych (cukiernie, piekarnie, mleczarnie, szynki. restauracye, sklepy itd.) 303 razy.

Wyniki otrzymane przy badaniach środków spożywczych i używek można w ogólności nazwać korzystnymi, ilość bowiem zafałszowań i to już od lat kilku, waha się między 7—8%, nie wliczając w to napojów spirytusowych.

Zafałszowania dotyczą głównie nabiału.

Mleko rozcieńczają wodą i zaprawiają niekiedy w lecie węglanem sodowym celem zapobieżenia rychłemu kiśnieniu; częściej jednak sprzedają zamiast całego, mleko na wpół zbierane, tj. mleko z wieczornego podoju rano zebrane i z świeżem rano wydojonem mieszane, to też mleko niezbierane, sprzedawane na targach i roznoszone przez wieśniaczki i drobnych pachciarzy, jest stosunkowo za chude. Głównym powodem uzasadnionych skarg na złe mleko jest atoli prawie zawsze siara, gdyż tak wieśniaczki, jak i pachciarze mieszają mleko, od krów po ocieleniu pochodzące, z mlekiem krów zdrowych, przez co w istocie bardzo mleko psują. Mąkę skonstatowano w 1, za niezbierane sprzedawanem mleku, zaś kwasu salicylowego i boraksu nie wykryto ani razu.

Śmietanki i śmietany, chociaż tylko nader rzadko zaprawione papką z mąki, krochmalu itp. są w ogólności chude, liche, zazwyczaj na wpół z rozbitem, możliwie od serwatki odłączonem, mlekiem kwaśnem lub maślanką zmieszane, a przeto serowate, albo też w małej ilości zbierane i przez kilka dni składane, przez co nabierają gorzkawego posmaku, dla zakrycia którego mieszane bywają przed samem wyniesieniem na targ z pewną ilością śmietanki słodkiej, przyczem, szybko kisnąc, burzą sią w naczyniach i w kilka godzin po nabyciu stają się niemożliwemi do spożycia. Śmietanki słodkie, na targach naszych sprzedawane, możnaby właściwie, z niewielu wyjątkami, nazwać dobrem niezbieranem mlekiem tj. tem, co Niemcy nazywają „ganze Milch“. Przyczyną tego jednak jest okoliczność, że publiczność nasza nie chce, a w istocie w wielu wypadkach nie ma skąd płacić cen, obecnej drożyźnie wszystkiego, odpowiadających, musi to więc być tolerowanem, by drożyzny nie zwiększyć jeszcze bardziej.

Masło fałszują szczególnie w zimie, a to w ten sposób, że nie wymywają je należycie z maślanki, lecz możliwie z największą ilością tejże zamrażają, przez co oszukują znacznie na wadze, gdyż masła takie wydają nierzadko, zaledwie 55—60% właściwego tłuszczu. W ten sposób zarabiają i masła starsze, wymywszy je poprzód wodą i mlekiem, a nawet i margarynę zakupioną w mieście i wynoszą na targ jako świeże masło. Margarynę sprzedaje kilku kupców izraelickich. Wyrób przez nich sprzedawany nie pozostawia nic do życzenia, lecz przy każdej nadarzającej się sposobności sprzedają go nieświadomym jako masło krowie, a nawet formując osełki, sprzedają go przez zaufane przekupki, przebrane za wieśniaczki, jako masło, nietylko przez roznoszenie po domach, ale nawet na targach. W takich skonstatowanych wypadkach, oddaje Magistrat winnych c. k. Sądowi do ukarania.

Mąki bardzo rzadko bywają fałszowane; zafałszowań ciałami mineralnemi nie skonstatowano w ostatnich dwóch latach ani razu; już częściej

znaleźć można w mące żytnej (przeważnie pochodzenia węgierskiego) domieszkę mąki jęczmiennej, co ujemnie wpływa na dobroć chleba, z takiej mąki wypieczonego, ale szkoliwem zdrowiu wcale nie jest. Chleb, wypiekany przez większość izraelickich piekarzy, pozostawia niekiedy wiele do życzenia, mianowicie z tego powodu, iż wszystką czerstwiznę a głównie czerstwe bułki rozmiękczają oni na papę, domieszywaną następnie do ciasta chlebowego, a uskuteczniają w dodatku czynność tę tak niedbale, że nie rzadko znaleźć można w bochenku mniejsze lub większe kawałki lub całe bułki. Mimo ciągłych kontroli i nakładania kar, spotyka się w wyrobach takich piekarń nie rzadko różne, rozumie się przypadkowe, lecz apetytu niepobudzające, domieszki jak: kawałki węgla, sznurków, szmatek, słomy, karakony i inne owady, niewspominając już o otrębach itp. odpadkach młyńskich.

Z wyrobów cukierniczych lwowskich natomiast można być w ogólności zupełnie zadowolonym. Wszystkie cukiernie lwowskie używają do swych wyrobów barwików dozwolonych, a pierwszorzędne już od lat kilkunastu wyłącznie tylko koszenili i barwików roślinnych. Kilka izraelickich cukierń, względnie wyrobni cukrów chroma zawsze jeszcze na punkcie czystości, ale i tu jest postęp widoczny. Sacharyny nie znaleziono w żadnych wyrobach, nawet drugorzędnych cukierń i piernikarń. Miód, tak w sklepach, jak i w czasach przedświątecznych na targach sprzedawany, odpowiadał wymogom, izraeliccy piernikarze jednak mieszają go do swych wyrobów co najmniej przez pół z syrupem kartoflanym lub melasą, to też wyroby ich są bardzo liche, lecz z powodu taniości pokupne tak, iż zabiły one wyrób dawnych, dobrych pierników, uczciwi cukiernicy bowiem, nie mogąc sprostać takiej konkurencyi, zarzucili piernikarstwo prawie zupełnie.

Nąpojów alkoholowych dostarcza II. Dep. tak mało do rozbioru, że o nich trudno w ogóle coś orzec. Z tego, co przyniosły strony do rozbioru, nie był ani jeden trunek wprost zdrowiu ludzkiemu szkodliwym, wszystko zaś była to lichota, drogo płacona. Natomiast zatrudnia departament ten od lat kilku laboratoryum badaniem olejów tłustych. Według rozporządzenia ministeryalnego są oleje kotonowy (Coton oder Baumwollensaamen-Oel) i łogowy (Sesamoel) wolne od opłaty akcyzowej ze względu na to, iż w stanie surowym używane bywają tylko do celów technicznych. Z tego jednak korzystając, kupcy, prawie wyłącznie izraeliccy, sprowadzają te dwa oleje należycie oczyszczone i sprzedają pierwszy, głównie zamiast używanego przez lud nasz oleju lnianego, a drugi zamiast oliwy jadalnej, nie chcąc opłacać akcyzy. Sprowadzając zaś je w tak znacznej ilości, że poprostu zasypują nimi nie tylko Lwów, ale i całą wschodnią część kraju tak, że prawą oliwę jadalną sprowadza obecnie już tylko kilku kupców chrześcijańskich.

Tak zwane „wino-wino", t. j. moszcz gruszkowy, tani napój chłodzący, u biednej klasy naszej ludności bardzo rozpowszechniony, sporządzanym bywa prawidłowo, rozsprzedają go atoli często w naczyniach niechlujnie utrzymanych, czego mimo ciągłych nawoływań i kar nakładanych ze strony oganów targowych, dotychczas wykorzenić się nie udało.

Woda sodowa od czasu, gdy prawie wszyscy fabrykańci lwowscy używają do jej wyrobu zgęszczonego bezwodnika (kwasu) węglowego, jest o wiele lepszą, niż była dawniej, do czego niepomiernie przyczyniły się wodociągi. Tylko, dodawane przez niektórych fabrykantów limonad, a głównie przy rozsprzedaży na szklanki używane soki, rzekomo owocowe, nie są nimi wcale lecz

zwykłym (bardzo rzadkim, a więc mało słodkim) syrupem cukrowym, silnie zabarwionym, co prawda barwikami nieszkodliwemi. Sacharyny w tych sokach w ubiegłych dwóch latach nie skonstatowano. Również nie znaleziono w żadnej z tutejszych fabryk saponiny, dodawanej celem wywołania gęściejszej i trwalszej piany u limonad, w dwóch tylko skonfiskowano bardzo rozcieńczone roztwory tego ciała, przesłane im przez fabrykantów na próbę, a rzekomo wcale jeszcze przez nich nie używane.

Kawy fałszowanej nie znaleziono, tak samo jak i kakao. Natomiast herbata, szczególniej po tak zwanych grejzlerniach, tak chrześciańskich jak i izraelickich sprzedawana, jest prawie zawsze pół na pół z już odparzaną zmieszana. Lichotą tą zaopatruje te sklepiki jeden z tutejszych składów herbaty, który dotychczas zawsze od odpowiedzialności sądowej umiał się wywinąć, gdyż w właściwym jego składzie takiej herbaty nie znaleziono, a tak zamiast niego karani bywają sklepikarze.

Co zaś dotyczy środków korzennych, to ciągłe pouczania i nawoływania chemika miejskiego odnoszą dobre skutki. Przy rewizyach znachodzą się teraz już tylko bardzo rzadko zafałszowane pieprze, papryki itp. środki korzenne, natomiast kwitnie substytucya t. j. sprzedaż licznych lub co najwyżej miernych gatunków, za dobre, ale temu, skoro publiczność na to się godzi, żaden nie zaradzi chemik.

Środki toaletowe i nazębne nie zawierają wcale niewłaściwych, a tem mniej szkodliwych składników.

Za fałszowanie środków spożywczych i podobne przekroczenia karze winnych w pierwszym rzędzie odnośny Departament Magistratu, względnie miejski Urząd targowy, większe zaś przekroczenia oddaje Magistrat, od czasu wejścia w życie ustawy o fałszowaniu środków spożywczych c. k. Sądom.

Zapobieganie szerzeniu się chorób zakaźnych w szkołach i urzędach. Ścisłych przepisów lub ustawy, kiedy uczeń może uczęszczać do szkoły a urzędnik do urzędu, jeżeli przebył chorobę zakaźną lub jeżeli jego współmieszkaniec na nią zachorował — nie mamy. Rozporządzenie gal. Rady szkolnej krajowej z 26. stycznia 1887 l. 10.359 postanawia, że „uczniowi dotkniętemu chorobą zaraźliwą nie wolno uczęszczać do szkoły, dopóki nie wykaże się świadectwem lekarskiem, że powrót jego do szkoły nie zaszkodzi innym uczniom — jeżeliby świadectwo lekarskie nie mogło być przedłożone, wolno uczniów, którzy byli dotknięci chorobą zaraźliwą przypuścić do szkoły dopiero po zupełnem wyzdrowieniu a mianowicie przy ospie, szkarlatynie i dyfteryi po upływie sześciu, a przy odrze po upływie czterech tygodni, licząc od dnia zachorowania“. Na podstawie tego rozporządzenia często rodzice są zmuszeni przedkładać świadectwa lekarskie.

Dotychczas lekarze powiatowi i fizycy miejscy według swojego uznania zazwyczaj od przypadku do przypadku, z uwzględnieniem okoliczności wydają w tym kierunku zarządzenia, które często bywają nie jednakie. Zdarza się też, że, gdy po szkarlatynie jedni zezwalają uczniom uczęszczać do szkoły zaraz po dokonaniu dezynfekcyi, to inni lub ci sami lecz w innym przypadku dopiero po upływie pewnego czasu od dokonania odkażenia takie pozwolenie wydają, a często w niektórych chorobach jedni zarządzają ograniczenia, które inni uważają za zbyteczne. Z tych także powodów nieraz pojawiają się sprzeczności między orzeczeniem lekarza prywatnego a zarządzeniami fizykatów tak, że lekarz nieraz jest w prawdziwie przykrem położeniu, gdy chodzi o wydanie tego rodzaju świadectw.

Słusznie też sprawę ujednostajnienia tych przepisów dla wszystkich dzielnic Wiednia poruszył Dr. Tannenbaum na jednem z posiedzeń Tow. lekarzy II.

Uczęszczanie do szkoły lub urzędu dozwolone jest:

przy chorobie	ucznia	współmieszkańca ucznia	współmieszkańca urzędnika	Uwaga
Błonica (dyfterya)	14 dni po odkażeniu (rozp. Nam. z r. 1893)	8 dni po odkażeniu lub odosobnieniu	zaraz po odkaż. lub odos.	Odosobnienie w tem samem pomieszk. nie wystarcza. Odosob. przez przesiedlenie zgłosić należy polic. kartą meld.
Czerwonka (dysenterya)	zaraz po odkażeniu	zaraz po odkażeniu lub odosobnieniu	„ „ „ „ „	Obserwac. domowników (roz. Nam. z 23 sierp. 1894). Codzienne odkaż. podejrz. wychodka pod nadzorem urzędowym.
Dur brzuszny (tyfus brzuszny)	„ „ „	zaraz po odkażeniu lub odosobnieniu	„ „ „ „ „	Codzienne odkażanie podejrzanego wychodka pod nadzorem urzędowym.
Gorączka połogowa	—	—	—	Odkaż. narzędzi i odzieży położnej — zabronienie jej równoczesnego pielęgnowania innych kobiet.
Grużlica	Dzieci z grużlicą krtani lub grużlicą płuc w okresie daleko posuniętych zmian lub w okresie grożącym otoczeniu zakażeniem wykluczyć od uczęszczania do szkoły (Norm. fizyk. z 22 kwietnia 1904).	—	—	Odkażanie mieszkania po każdym zmarłym grużliczym lub po zmianie pomieszkania
Jaglica	po zbadaniu lekarza (Rozp. Rady szk. kraj. z 20. marca 1881) — kontrola co miesiąc odosob. dziecka w szkole	—	—	—
Krztusiec (koklusz)	zaraz po odkażeniu	jeżeli uczeń nieokazuje objaw. nieżytu oskrzeli a spi w osobnym pokoju	—	Chorym dzieciom nie wolno uczęszczać na publicz. place zabaw i gier. (Norm. fizyk. 10. stycznia 1902).
Kur	„ „ „	7 dni po dokaż. lub odos.	jeżeli spi w osobnym pokoju i po zmianie odzieży	—
Odra	„ „ „	10 „ „ „ „ „	—	—
Ospa	„ „ „	14 „ „ „ „ „	14 dni po odkażeniu lub odosobnieniu	Szczepienie i rewakcynacya mieszkańców domu nawiedzonego chorobą, zakaz uczęszczania do szkoły wszystkim dzieciom z tego domu nadzór nad stanem zdrowia mieszk. jego.
Ospa wietrzna	„ „ „	10 „ „ „ „ „	zaraz po zmianie ubrania jeśli spi w osobnym pokoju	W każdym przypadku dochodzenie przeprowadza fizykat (Norm. fizyk. z 28. lutego 1899).
Płonica (szkarlatyna)	„ „ „	6 „ „ „ „ „	zaraz po odkażeniu lub odosobnieniu i po odkażeniu odzieży	Jeżeli zawiadomienie o wyzdrowieniu wejdzie do urzędu pod upływem 4 tygodnia, to ma lekarz miejski na podstawie bezpośredniego zbadania przekonać się o zupełnem wygaśnięciu choroby. (Norm. fizyk. z 18. marca 1887).
Róża	„ „ „	zaraz „ „ „ „	—	—
Zapalenie nagminne opon mózgo-rdzeniowych	„ „ „	6 dni „ „ „ „	zaraz po odkażeniu lub odosobnieniu	—
Zapalenie nagminne gruczołu przyusznego (Mumps)	„ „ „	zaraz „ „ „ „	—	—

dzielnicy. Jako wzór, mogący służyć wszystkim urzędowym i prywatnym lekarzom, przytaczamy szemat ograniczeń i zarządzeń, jakie fizykat II. dzielnicy w Wiedniu od dłuższego czasu stosuje (z powołaniem rozporządzeń austryackiego Namiestnictwa i Rady szk. krajowej oraz norm wiedeńskiego Fizykatu wspomnianej dzielnicy) (patrz str. 45.)

Zarobkowanie dzieci szkolnych a choroby weneryczne. Zarobkowaniem nieraz wątpliwej wartości trudni się 657 dzieci, uczęszczających do lwowskich szkół miejskich — z tego kolporterstwem 130 chłopców a 45 dziewcząt.

Na największe niebezpieczeństwo moralne wystawione są dzieci, trudniące się kolporterstwem i sprzedażą widokówek i t. p. artykułów, nie tylko po ulicach w dzień ale także w różnych miejscach publicznych do późnej nocy, gdzie dziatwa ta podlega nie tylko skrajnej demoralizacyi przez to, że podochocona nocna publiczność dopuszcza się wobec niej wprost zbrodniczych żartów, ale także podupada fizycznie przez brak snu i zapija się już w zaraniu życia.

A jak daleko sięga to zepsucie, dowodem tego 33 przypadków kradzieży, dokonanej przez młodzież szkolną, 13 wykroczenia przeciw niemoralności, 47 jaskrawych przypadków gorszącego nieposłuszeństwa, i 3 przypadki stwierdzonej choroby wenerycznej (Gonorrhoë i Ulcus lueticum) u dziewcząt: 9, 11 i 12 letniej. Wszystkie te trzy dziewczęta trudniły się kolporterstwem. Że podobnych wypadków między dziewczętami, trudniącemi się wieczornem zarobkowaniem, musi być więcej, zdaje się nie ulegać wątpliwości.

Rada szkolna okręgowa m. Lwowa odniosła się już do konsystorzów metropolitalnych obu obrządków i równocześnie do c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie z prośbą o współdziałanie przeciw tym objawom.

KRONIKA.

W sprawie akuszerek we Lwowie otrzymała Redakcya następujące pismo: „Ponieważ od dłuższego czasu mówi się dużo o reorganizacyi służby sanitarnej w mieście Lwowie, nie od rzeczy będzie, że zabiorę głos w sprawie wielkiej dla społeczeństwa doniosłości i kilka uwag pod adresem fizykatu miejskiego wystosuję. Każdy bezstronny uznać to musi, że od dawnych czasów dużo się czyni w naszem mieście w sprawie polepszenia stosunków sanitarnych i że nasza reprezentacya miejska postawiła Lwów bezsprzecznie w pierwszym rzędzie miast, które sprawy zdrowotne szczególną opieką otaczają. Dosyć tutaj wspomnieć o urządzeniu wodociągów, kanalizacyi (jeszcze nie załatwioną całkowicie), dezynfekcyi po chorobach zakaźnych, sprawie lekarzy szkolnych itd.

Należy także przyznać, że i obecny fizyk miejski podjął tradycye swych poprzedników i stara się o poprawę stosunków sanitarnych w mieście, czego chyba najlepszym dowodem jest znaczne obniżenie śmiertelności, która coraz więcej się zbliża procentowo do śmiertelności miast zachodnio-europejskich. Dużo jednak jeszcze wysiłków i pracy kosztować to będzie, ażeby zaprowadzić w mieście stan godny stolicy kraju i wiele jeszcze ważnych kwestyj czeka na załatwienie.

Na jedną z takich spraw chcę zwrócić uwagę fizykatu, a jest nią sprawa położnicza w mieście, która okazuje bardzo wielkie braki i wadliwości tak, że

co najrychlejsze usunięcie ich i zorganizowanie jej, odpowiadające najnowszym wymaganiom czasu, powinno leżeć w najbliższym programie prac fizykatu i Rady miejskiej.

Zamierzona reorganizacya służby sanitarnej daje chyba najlepszą do tego sposobność, a cała położnicza kwestya prosi się niejako o załatwienie jej i naprawienie nienormalnych stosunków, w tym kierunku istniejących. Już przed kilku laty, o ile sobie przypominam, grono Radnych postawiło wniosek o zapewnienie ze strony gminy bezpłatnej pomocy położniczej chorym ubogim. Jakkolwiek już kilka lat od tego czasu minęło, przecież wniosek ten, w istocie swej tak humanitarny i tak głęboko pomyślany, nie doczekał się załatwienia i nie znalazł poparcia ze względów małodusznej i źle zrozumianej oszczędności i leży gdzieś zagrzebany i prawdopodobnie pogrzebany.

A przecież wniosek ten zasłużył zaiste na lepszy los! Dlatego też nie od rzeczy będzie przypomnieć i zwrócić uwagę Rady miejskiej na tę sprawę i zarazem w krótkości uzasadnić jak naglącą i jak wielkiej wagi kwestyę milczeniem dotychczas pomijano.

Lekarze miejscy nie są według regulaminu zobowiązani do udzielania pomocy w przypadkach położniczych, ani do wykonywania operacyj położniczych, co więcej, ich interwencya przy porodach jest według zasad najnowszych nauki lekarskiej wprost przeciwskazaną, gdyż, mając do czynienia w praktyce swej ogólnej z przypadkami ropnymi i z chorobami zakaźnemi n. p. szkarlatyna, tyfus, gruźlica, róża, mogą te choroby łatwo przenieść na położnice, które podczas połogu odznaczają się szczególną skłonnością do nabycia chorób zakaźnych i łatwo ulegają gorączce połogowej, zakażeniu krwi.

Ludność więc uboga, która przecież ma jakieś prawa do opieki w tak ważnych chwilach życia jak poród i połóg jest skazaną poprostu na szpital lub klinikę wzorowo urządzone, gdzie tego rodzaju chore mogą zupełnie bezpiecznie przebyć krytyczny czas słabości, nie zaspakajają one jednak w dostatecznej mierze potrzeb ludności, gdyż bardzo często wydarza się, że kobiety liczną rodziną i obowiązkami domowymi obarczone nie mogą absolutnie wydalić się na dłuższy przeciąg czasu z domu dla przebycia słabości w tych zakładach. Drugą przyczyną jeszcze, która powstrzymuje i odstręcza od szukania opieki w klinice i szpitalu jest to, że w obu tych zakładach służą chore jako przedmiot nauki i demonstracyi dla uczniów i uczennic i są kilkakrotnie nieraz badane. Kobieta taka jest zmuszoną przebywać połóg w domu w najgorszych dla jego przebiegu warunkach. — Nie mając bowiem odpowiednich środków, nie są w stanie chore takie zapewnić sobie należytej fachowej pomocy od samego początku słabości i bardzo często zdarza się, że dopiero w ostatniej chwili, w chwili najkrytyczniejszej, wzywa się najbliżej mieszkającego lekarza, który już jednak często nic lub bardzo mało dopomódz jest w stanie, gdyż przypadek został przez wyczekiwanie zaniedbany. Jako smutne następstwo takiego stanu rzeczy pozostają później długotrwałe choroby, a nawet nieuleczalne kalectwa, tak często się przydarzające u kobiet z warstw ubogich, stąd pochodzi też coraz dalej wzrastająca nędza i ruina materyalna tych rodzin, które pozbawione są w życiu rodzinnem tak ważnego czynnika — matki i gospodyni.

Z tych zatem względów zapewnienie bezpłatnej pomocy położniczej ludności ubogiej jest sprawą pilną, a wydatek skromny, na ten cel przeznaczony, zostanie strokrotnie zwrócony przez podniesienie zdrowotności chorych położniczych i przez obniżenie procentu ich śmiertelności i chorobowości.

Z tą sprawą stoi w związku i druga kwestya, która we Lwowie całkiem nie jest uporządkowaną, a jest nią sprawa akuszerek miejskich, któreby miały przedewszystkiem obowiązek udzielania pomocy położniczej kobietom ubogim,

nie mogącym opłacić prywatnych akuszerek. Dlaczego miasto nie ma ich do tej pory, nie jest mi wiadomem, wiem natomiast, że ustawa wyraźnie wymaga, ażeby w każdej gminie były akuszerki gminne i że rzeczywiście każda, nawet najlichsza mieścina w Galicyi jest w personal tego rodzaju zaopatrzoną. Pod tym względem stoi Lwów, stolica kraju, gmina względnie bogata, daleko w tyle nawet po za miastami galicyjskiemi.

Z kolei rzeczy przychodzę do określenia stosunków, jakie istnieją w tym zawodzie.

Jak wiadomo istnieje w naszem mieście szkoła położnych, wzorowo urządzona, która rok rocznie przysposabia pewną ilość akuszerek do wykonywania praktycznie zawodu i trzeba przyznać, że swoje zadanie, o ile to w tych stosunkach możliwe, sumiennie wykonuje. Kto jednak miał sposobność zetknąć się bliżej z osobami, ten zawód uprawiającemi, mógł zauważyć, z jakich elementów przeważnie się się składa, a właściwie tylko mały stosunkowo procent posiada kwalifikacye potrzebne do wykonywania tego zawodu. Przyznać jednak należy, że pracują w tym zawodzie także i bezsprzecznie dzielne jednostki, dla których działalności w tak ciężkich i przykrych warunkach należy się zupełne, dobrze zasłużone uznanie. Większość jednak niestety składa się z kobiet, posiadających stosunkowo nizki poziom inteligencyi i wiedzy fachowej, a nawet jak się to kilkakrotnie zdarzyło, posiadających nieco za obszerne pojęcia o zwykłej moralności, pojęcia, nie odpowiadające stanowisku, które w społeczeństwie zajmują.

Z powodu takiego stanu rzeczy najgorzej cierpi publiczność, gdyż tylko szczupła garstka położnych sumiennych i inteligentnych odpowiada swojemu zadaniu. Starają się one raz zdobytą w szkole wiedzę uzupełnić i pogłębić i postępują stale według wymagań nauki i czasu. Mniej jednak sumienne i inteligentne położne poprzestają na wiadomościach z krótkiej nauki w szkole wyniesionych, nie czynią nic dla uzupełniania i pogłębienia swojego wykształcenia, aż w końcu, po krótszym lub dłuższym czasie samoistnej praktyki, zapominają najprostszych zasad nauki udzielanej im w szkole i zaniedbują się w pełnieniu obowiązków swoich na szkodę chorych tak, że ich pomoc staje się dla chorych illuzoryczną i poprostu nawet szkodliwą.

I zdarza się, że taka położna nie zna wprost kardynalnych zasad nauki, instrumenta swoje trzyma w największym nieporządku, zawinięte w brudny papier lub szmatę i używa je bez odkażania u chorych — nie stosuje się do przepisów, nakazujących używania środków dezynfekcyjnych (karbol, lysol, sublimat), zaniedbuje ostrożności odkażania u chorych i wywołuje przez to tak częste i liczne niestety u nas gorączki połogowe, nadzwyczaj groźne i niebezpieczne dla chorych. I zdarza się, że taka położna nie umie nawet odczytywać na termometrze stopnia gorączki u chorej, co więcej, zapomina wogóle nawet, co to jest i na co służy termometer i jak się z nim obchodzić należy. Zdarza się często, iż mając w swej opiece chorą z gorączką połogową, idzie wezwana taka akuszerka do innej położnicy i przenosi na nią dalej chorobę tak, że wydarza się niestety często, iż równocześnie kilka kobiet zostaje przez jedną i tą samą niesumienną akuszerkę zakażonych i na śmierć lub długotrwałą chorobę i ciężkie kalectwo narażonych. Taka akuszerka wezwana do łóżka chorej nie wzywa zwykle lekarza, albo go wzywa zapóźno, albo w niestosownym czasie, gdyż sama nie jest często w stanie ocenić, kiedy i dlaczego należy wykonać operacyę. Każdy lekarz, trudniący się akuszeryą, zna te stosunki doskonale i walczy wytrwale, ażeby przynajmniej częściowo zmniejszyć złe, które tak fatalnie oddziaływa na stosunki zdrowotne. Jak dotychczas dzieje się to jednak z małym skutkiem, nie mając bowiem w wyżej opisanych przypadkach żadnej

egzekutywy nie może przeciwdziałać im skutecznie i co najwyżej może wpływać tylko moralnie. Lekarze zaś miejscy nie mogą w tym kierunku także nic zdziałać, gdyż położnictwo nie należy do ich zakresu działania, a nawet jest przeciwskazanem. W ten sposób więc dzieje się, że tak ważna sprawa zdrowotna, dotykająca wprost goopodarczych stosunków społeczeństwa, pozostaje nieuporządkowaną i tak fatalnie jest urządzoną.

Takim jest stan sprawy położniczej w mieście. Stosunki wcale niepocieszające, poprawa jednak stosunków tych jest możliwą przy współudziale władz rządowych i miastowych.

Rzeczą rządu byłoby: ograniczyć przyjmowanie na naukę uczenic przynajmniej takich, które zamierzają praktykować w większych miastach i podnieść kwalifikacye wymagane przy przyjęciu do szkoły, zaprowadzić internaty dla uczenic przy szkołach, wprowadzić w życie kursa powtarzające i egzamina okresowe co kilka lat celem stwierdzenia, czy kwalifikacye dawnej położnej nie uległy zmianie i t. d. Są to postulaty, których nagłość cały świat lekarski i sam rząd uznaje, sprawa jednak cała rozbija się o brak funduszów i innego rodzaju trudności.

Władze jednak miejskie mają obowiązek i mogą choć w części polepszyć dotyczący stan rzeczy we własnym zakresie działania przez dodanie fizykowi osobnego lekarza, który obok udzielania bezpłatnej pomocy położniczej ubogim chorym, miałby zarazem oddany sobie nadzór ścisły akuszerek. Do niego należałaby ewidencya akuszerek, kontrola instrumentów używanych przy łóżku chorych, prowadzenie wykazów porodów, gorączek połogowych, nadzorowanie położnych, czy czynności swe należycie i sumiennie wypełniają, czy, mając w opiece swej gorączkujące, nie udzielają swej pomocy innym położnicom i nie narażają je przez to na niebezpieczeństwo zakażenia i takim akuszerkom miałby za porozumieniem się z fizykatem prawo zakazać przez jakiś czas uczęszczania do innych chorych. Przy prowadzeniu ścisłej kontroli stanu zdrowotnego u położnic miałby obowiązek surowo nadzorować te położne, których położnice częściej zapadają na gorączkę połogową i zwrócenia na takie jednostki baczniejszej na przyszłość uwagi. Taki lekarz mógłby miewać co pewien określony czas wykłady i pouczenia dla akuszerek, w celu przypomnienia im położnictwa i skontrolowania przy tej sposobności, co która umie i czy swoje wiadomości na odpowiednim poziomie utrzymuje.

Z tego wynika, że lekarz taki miałby przeznaczony bardzo szeroki zakres działania, sądzę jednak, że mógłby podołać tej syzyfowej pracy. Jeżeli się uwzględni, że według statystyki odbywa się we Lwowie 6000 porodów rocznie i licząc, że z tego przypada $^1/_3$ na ludność ubogą, otrzymamy procentowy wynik, że taki lekarz miałby rocznie 200—250 przypadków operacyjnych, w których pomocy swojej musiałby udzielić.

Z tych danych wynika, że jeden lekarz jakkolwiek bardzo obarczony, mógłby przecież podołać tym rozległym obowiązkom i że na razie, uwzględniając trudności finansowe, można przez zamianowanie jednego lekarza akuszera odrazu stosunki położnicze w mieście uzdrowić. I sądzę, że nie powinno to przy znanej dobrej woli fizykatu i reprezentacyi miejskiej natrafić na poważniejsze trudności tem więcej, że taki stosunkowo mały i nieznaczny wydatek ogromnie już się przyczyni do polepszenia sprawy położniczej w mieście i postawi ją na poziomie, odpowiadającym stanowisku miasta.

Stawiam zatem apel do władz miejskich, aby uwzględniła ten smutny stan rzeczy i kierując się dalej względami dobra mieszkańców kontynuowała znane dobrze tradycye, przychylne sprawom postępu i wymaganiom czasu". *Dr.* .

Kongres dla hygieny szkolnej. W czasie od 5 do 10 sierpnia 1907 odbędzie się w Londynie II. międzynarodowy kongres dla hygieny szkolnej. Prowizoryczny program prac: 1. budowa i urządzenie szkół; 2. hygiena internatów; 3. metody badania pod względem hygieny szkolnej; 4. fizyologia i psychologia metodyki nauczania; 5. pouczenie nauczycieli i uczniów o hygienie; 6. fizyczne kształcenie młodzieży szkolnej i pouczenia jej o hygienie osobistej; 7. choroby zakaźne, wymagające uwagi z powodu wywoływania osłabienia zdrowia młodzieży szkolnej; 8. szkoły specyalne łącznie ze szkołami dla dzieci umysłowo nierozwiniętych, ciemnych, głuchych, niemych, kalek, słabowitych i innych dzieci, potrzebujących odrębnej nauki; 9. hygiena młodzieży szkolnej po za szkołą, kolonie wakacyjne, stosunki domu do szkoły; 10. hygiena nauczycieli.

Z kongresem ściśle naukowym połączona będzie wystawa, mająca uzmysłowić i przedstawić plany dla budynków szkolnych, wzory konstrukcyi tychże budynków i ich urządzeń, dalej przybory szkolne i wszelkiego rodzaju środki naukowe. Wystawa, ktorą urządza »Royal Sanitary Institute«, będzie miała za zadanie przedstawić obok historycznego rozwoju urządzeń na polu hygieny szkolnej, także i nowożytny stan tych urządzeń.

Celem poparcia zamiarów kongresu postanowiono utworzyć możliwie liczne komitety miejscowe, które w Angii obecnie już rozwinęły swą działalność i mają za zadanie udzielać wszelkich wyjaśnień w sprawie kongresu, przyjmować oświadczenia przystąpienia i w nich pośredniczyć, tudzież zgłaszać referaty i sprawozdania. Komitety miejscowe zawiadamiać będą biuro kongresu (Sekretaryat jeneralny Parkes Museum, Maryaret-Street, London W.) o korporacyach i instytucyach szczególnie ważnych, a w pracach kongresu będą brać udział przez własnych swych delegatów.

Członkiem kongresu może być każdy, interesujący się sprawami hygieny szkolnej. Zgłoszenia członków kongresu przyjmuje każdy komitet miejscowy, któremu podać należy imię i nazwisko, zawód, tytuł i adres, tudzież złożyć wkładkę w kwocie 1 gwinei lub 5 dolarów (około 24 koron). Karta członka uprawnia posiadacza do wzięcia udziału we wszystkich posiedzeniach, dyskusyach i zabawach, do otrzymania peryodycznych publikacyj i rozpraw, tudzież korzystania z wszelkich udogodnień, przyznanych uczestnikom. Obrady kongresu odbywać się będą częścią na posiedzeniach ogólnych, częścią na posiedzeniach sekcyjnych. Na posiedzeniach ogólnych omawiane będą sprawy ogólnego znaczenia; na nich będą miały miejsce przemówienia oficyalne, a na ostatniem posiedzeniu ogólnem nastąpi wybór miejsca przyszłego kongresu. Na posiedzeniach ogólnych będą debaty wykluczone.

Należy spodziewać się, że wystawa wskutek obesłania jej przez kolonie angielskie i inne państwa będzie nader bogatą i pouczającą i stanie się punktem kulminacyjnym kongresu, który dostarczy niewątpliwie wiele cennych wskazówek naukowych i praktycznych nie tylko na polu hygieny w szkołach lecz także i pod względem sanitarnym w ogólności.

Austryackie Ministerstwo spraw wewnętrznych zwraca uwagę Towarzystw pedagogicznych, lekarskich i technicznych w kraju i zaleca im, aby zajęły się zawiązaniem komitetów miejscowych, a względnie i komitetu krajowego dla celów tegoż kongresu. Ponieważ biuro kongresu zamierza w prospekcie w styczniu b. r. zamieścić nazwiska przewodniczących i sekretarzy, utworzyć się mających, komitetów miejscowych, przeto jest pożądanem, aby ukonstytuowanie się komitetów miejscowych, względnie komitetu krajowego, nastąpiło jak najrychlej. Dla uniknięcia zwłoki jest pożądanem, aby komitety te zawiadomiły jak najrychlej bezpośrednio sekretaryat jeneralny o swem zawiązaniu się, a równocześnie donosiły o tem Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie.

Wskutek zarządzenia Namiestnictwa, odbyło się w sali fizykatu miejskiego zebranie celem utworzenia lwowskiego komitetu lokalnego. Zebranie zagaił protomedyk, radca dworu dr. Merunowicz. Na wniosek dra Mikołajskiego uchwalono utworzyć komitet, który dałby inicyatywę do łącznej akcyi reprezentacyi polskiej na kongresie przez delegata polskiego, którego wyznaczyłyby po porozumieniu się wszystkie ziemie polskie. Skład komitetu lokalnego lwowskiego wybrano następujący: prezesem: Dr. Legeżyński, sekretarzem dr. Kielanowski; członkami: radca dworu dr. Merunowicz, radca dworu p. Franke, dr. Mikołajski, dyrektor Soleski, dr. Twardowski, dr. Szpilman, dr. Bądzyński, inspektor Bruchnalski, kr. inspektor Majchrowicz, dr. Piasecki, dr. Serbeński, dr. Pisek i doc. dr. Panek. Nadto uchwalono zaprosić prof. dra Henryka Jordana, jako delegata komitetu krakowskiego.

Najliczniejszy udział w kongresie jest pożądanym.

Stała Komisya zdrowotna m. Lwowa. Na ostatniem posiedzeniu w grudniu r. z. załatwiła liczne ważne sanitarne sprawy.

Jedną z pierwszorzędnych była sprawa kontroli sanitarnej mamek. Kontrolę tę poruczyć uchwalono lekarzom miejskim o tyle, o ile zażąda jej kandydatka na mamkę lub też służbodawca. Mamka, poddająca się lekarskiemu badaniu, jeśli jest zdrowa, otrzyma odpowiednią legitymacyę, która dla służbodawców będzie rękojmią bezpieczeństwa dla dziecka. To badanie nie może być obowiązkowe, ale służbodawcy powinni żądać od mamek legitymacyi w interesie swoich dzieci. Legitymacyę wystawiać będzie bezpłatnie lekarz miejski po zbadaniu kandydatki.

Uchwalono również ostrzegać rodziców niemowląt przed niebezpieczeństwami, wynikającemi z niedbałego wyboru karmicielek, zapomocą publicznych ogłoszeń w odstępach dwumiesięcznych. Ogłoszenia te będą drukowane po polsku, po rusku i w żargonie żydowskim, celem ostrzegania także ubogiej ludnośc żydowskiej.

Drugą ważną sprawą była szkoła »pielęgniarstwa«. Komisya z uznaniem przyjęła do wiadomości, że fizyk dr. Legeżyński urządza kurs nauki pielęgniarstwa, celem wyszkolenia potrzebnych sił do obsługi chorych w szpitalach i w domach prywatnych. Przypuszczane będą na kurs tylko osoby najuboższe ze sfer niższych, które po prostu żyć z czego nie mają, a na podstawie takiego kursu znajdą zajęcie i dochody; publiczność zaś będzie mogła znaleźć za zapłatą przydatne dozorczynie i dozorców chorych. Kursa takie wkrótce się rozpoczną i odbywać się będą kilka razy do roku.

Komisya uchwaliła przedstawić Radzie miejskiej wniosek utworzenia miejskiego magazynu przyborów dla chorych, jak termometrów, hegarów, pieścieradeł gumowych, basenów do podkładania i t. d.; przybory te wypożyczanoby ubogim darmo, zamożniejszym za opłatą ale pod odpowiedzialnością pielęgniarki za wzrot wypożyczonych przedmiotów.

Poruszono w końcu myśl ważną w sprawie kąpieli gorących. Ponieważ zakłady miejskie, jak elektrownia i gazownia produkują codziennie dużo wody gorącej, którą się potem bezużytecznie wylewa, zaproponowała komisya porobić składy gorącej wody, którą możnaby o pewnej porze oddawać każdemu, kto się tylko zgłosi, do celów kąpielowych.

Krajowa Rada zdrowia odbyła w dniach 5 i 19 grudnia 1905 dwa posiedzenia, na których następujące sprawy były przedmiotem obrad względnie uchwał:

1. Wydano opinię w sprawie utworzenia apteki publicznej w Czchowie, w powiecie brzeskim.

2. Wydano opinię w sprawie projektowanych budowli szpitala powszechnego w Nowym Sączu i powiatowego w Czortkowie.

3. Powzięto uchwały w sprawie ustanowienia względnie zmiany dziennych taks leczenia w szpitalach powszechnych: w Żółkwi, Turce, Skałacie, Zaleszczykach, Kołomyi i Przemyślu.

4. Przedstawiono kandydatów do nadania koncesyi na nową aptekę publiczną w Magierowie (w powiecie rawskim) i na czwartą aptekę w Tarnopolu.

5. Wydano orzeczenie co do utworzenia nowych okręgów sanitarnych w Ślemieniu (w powiecie żywieckim), w Jezupolu (powiecie stanisławskim), w Dąbrowicy (w powiecie tarnobrzeskim) i w Nowem Mieście w powiecie dobromilskim), — tudzież w sprawie utworzenia samoistnych gmin sanitarnych w Rozwadowie (w powjecie tarnobrzeskim) i w Skale (w powiecie borszczowskim).

6. Wydano opinię w sprawie projektowanej prywatnej lecznicy w Dębnikach (w powiecie podgórskim).

7. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie o stosunkach zdrowotnych w Galicyi w r. 1903 i uchwalono szereg wniosków, mających na celu poprawę stosunków sanitarnych w kraju.

W celu ochrony młodzieży magistrat m. Lwowa postanowił wydać do właścicieli szynków, restauracyj, kawiarń i t. p. zakaz podawania młodzieży szkolnej, przybywającej do lokalu bez towarzystwa i opieki osób starszych, wszelkich potraw i napojów, zezwalania na gry w karty, bilard, kości i t. d., a to pod zagrożeniem skutków przewidzianych w ustawie przemysłowej. Nadto postanowił magistrat zwrócić się do dyrekcyi policyi z prośbą o wydanie zarządzeń, mających zapobiedz uczęszczaniu młodzieży szkolnej do domów publicznych.

Magistrat uchwalił także zaprosić ankietę, do której weszliby reprezentanci Rad szkolnych: krajowej i lwowskiej okręgowej, dalej reprezentanci Rady zdrowia, sekcyi zdrowotnej Rady miejskiej oraz magistratu, a to celem obmyślenia środków, któreby miały moc trwałą a skuteczną dla ochronienia młodzieży przed zgubnymi skutkami życia kawiarnianego.

Ustawa o chorobach zakaźnych ludzi. Najwyższa Rada zdrowia przyjęła jednogłośnie referat Prof Dr. Jakscha, o zasadniczych podstawach do wydania ustawy o chorobach zakaźnych ludzi, postanowiła nadto referat ten przedłożyć Ministerstwu spraw wewnętrznych.

W tej samej sprawie referat Dra Piseka przedłożyło i nasze Towarzystwo temuż Ministerstwu oraz Izbie posłów na ręce P. Prof. Dra Głąbińskiego.

Ze Sejmu. Na posiedzeniu z d. 15. listopada 1905 r. uchwalił Sejm polecić Wydziałowi krajowemu zwołanie ankiety w sprawie zdrojowisk krajowych, następnie przekazał Wydziałowi kraj. do zbadania w porozumieniu z Rządem wniosek Dr. W u r s t a w sprawie dezynfekcyi odzieży używanej, a co do wniosku tego samego posła w sprawie zaopatrzenia wszytkich gmin kraju w zdrową wodę do picia polecił, żeby Wydział kraj. zaopiekował się sprawą stopniowego zaopatrzenia całego kraju w zdrową wodę, poczynił stosowne badania i aby wyniki tych badań wraz z ewentualnym programem przedłożył na najbliższej sesyi sejmowej. Na tem samem posiedzeniu uchwalono rozszerzenie powszechnego szpitala w Stryju przez dobudowanie pawilonu wenerycznego podobnie, jak to się stało w Nadwórny i Kosowie, tj. przy pomocy funduszów powiatowych, krajowych i rządowych.

W sprawie wychowania młodzieży. Radca T. Sołtysik rozpoczął w Krakowie szereg pogadanek, przeznaczonych dla rodziców i wychowawców młodzieży, omówieniem znaczenia tychże zebrań, ułatwiających porozumienie się domu ze szkołą w sprawie wychowania młodzieży.

Walka z gruźlicą w Niemczech. W r. 1904 było w Niemczech 69 ludowych lecznic o 5800 łóżek, budowano 9, projektowano 18. Na wybudowane i gotowe do roku 1904 zakłady wydano ogółem 30 milionów marek. Prywatnych lecznic było 25.

Hygiena hoteli, gospód i zajazdów we Lwowie. Hoteli, Zajazdów i oberzy znajduje się we Lwowie (wliczając teren miasta położony za rogatkami) 52.

Stosunki zdrowotne w hotelach położonych w dzielnicy II. i III. a mianowicie przy ul.: Kazimierzowskiej, Grodeckiej, pl. Gołuchowskich, ul. Rzeźnickiej, Furmańskiej i Żółkiewskiej, pozostawiają jak w ubiegłym roku, wiele do życzenia. Pokątna tajna prostytucya, mająca w tych hotelach swoją siedzibę, przyczynia się do rozszerzenia chorób wenerycznych, zaś przyjezdni, przeważnie ubodzy żydzi z małych miasteczek, przyczynić się mogą do roznoszenia innych chorob zakaźnych. Nadzór policyi pozostawia pod pierwszym względem niejedno do życzenia, pod względem zaś innych chorób zakaźnych czuwa nad hotelami fizykat miejski wraz z lekarzami miejskimi, zarządzając w każdym poszczególnym wypadku natychmiastowe przeniesienie chorych do szpitala i desynfekcyę zakażonych ubikacyj. *(Ze sprawozdania fizykatu miejskiego).*

Tanie mieszkania we Lwowie.

Do ważnych zadań hygieny naszego miasta należy prócz jednostajnej kanalizacyi, wybrukowania ulic, nadzoru nad sprzedażą środków spożywczych, między innemi stworzenie tanich mieszkań dla ubogiej ludności.

Mieszkania robotnicze, dla robotników kolejowych budowane, położone przy ul. Bilińskich i Na Błonie, założone wzorowo i utrzymywane w czystości, dalej mieszkania, również zgodnie z wymogami zdrowotności budowane dla robotników przedsiębiorstwa Lewińskiego i spół., nie wystarczają dla większości, która skupia się nieco więcej na kresach miasta w dzielnicach II. i III-ciej, jakoteż w śródmieściu, zajmując w ciasnych zaułkach ciemne mieszkania suterynowe, często wilgotne, w przeważnej części jednoizbowe, zajmywane przez wielu lokatorów. To przepełnienie lokatorami, brud i wilgoć, cecha tych mieszkań, daje podatny grunt w razie wybuchu chorób zakaźnych i utrudnia dokładną dezynfekcyę i odosobnienie mieszkańców.

Akcya podjęta przez obywateli i powołane czynniki urzędowe powinna tym brakom zapobiedz. *(Ze sprawozdania fizykatu miejskiego).*

Zarazek kiły (syfilis). Według zoologa Dr. Schaudinn'a przyczyną kiły ma być *„Spirochaete pallida"* — Spostrzeżenie to potwierdzili dotychczas badacze Miecznikow, Hoffman, Levadoti, Salmon.

Zużytkowanie śmieci. Sekcya techniczna Rady miejskiej przy rozpatrywaniu budżetu utrzymania czystości w mieście powzięła uchwałę, wzywającą magistrat, aby zastanowił się nad zużytkowaniem śmiecia przez użycie go jako materyału opałowego pod kotłami.

Towarzystwo zabaw ludu i młodzieży wydało sprawozdanie tymczasowego zarządu za czas od założenia Towarzystwa do I. Waln. Zgrom. 21. stycznia 1906. Towarzystwo posiada 17 członków założycieli i 524 członków zwyczajnych. Kasowe zamknięcie przedstawia w dochodach 3.072 K 32 h i pozostałość kasową na r. 1906 w kwocie 178 K 01 h.

Międzynarodową wystawę sztuki gotowania otwarto w Wiedniu 5 stycznia b. r.

Komitet do zwalczania nowotworu rakowego, powstały w łonie Towarzystwa lekarskiego wiedeńskiego opracował i rozesłał broszurę w sprawie zapobiegania i leczenia tego nowotworu, aby zwrócić uwagę wszystkich lekarzy na to, że wczesne operowanie raka może chorobę usunąć.

Towarzystwo polskie balneologiczne obrało na rok bieżący prezesem Prof. Dr. L. Korczyńskiego zastępcą hr. Potockiego z Rymanowa, sekretarzem Dr. Supińskiego, skarbnikiem Dr. Cerchę, a do wydziału Dr. Chramca z Zakopanego, Dr. Kadena z Rabki, i Dr. Pelczara z Truskawca. Zamianowano członkami honorowymi Prof. Baranowskiego, Radcę zdrowia Chłapowskiego, Dra Sokołowskiego i Prof. Szajnochę. Polecono Wydziałowi nowemu, aby wyjednał u Władz krajowych zwołanie ankiety wsprawie wszechstronnego zbadania potrzeb zdrojownictwa krajowego.

* **Z Towarzystw.** Warszawskie Tow. przeciwgruźlicze uzyskało minist. zatwierdzenie swojej ustawy. W Tow. urzędn. sanit. dol. Austr. miał Prof. Dr. Weichselbaum odczyt 12. grudnia z. r. „*O kile*". W Tow. austr. zwalczania kurzu ulicznego we Wiedniu odbyło się 21. grudnia zebranie, na którem Prof. Dr. Paltauf mówił o kurzu ulicznym jako pladze ze stanowiska hygienicznego. W Tow. austr. inżyn. i archit. odbył się we Wiedniu odczyt J. Klaudy'ego pt. „Przyczynek do chemicznych zmian, zachodzących pod wpływem otoczenia w betonie".

W Towarzystwie lekarskiem w Stanie Oregon (Ameryka) miał Dr. van Dyke odczyt „O wyższem wykształceniu kobiet jako przyczynie podkopującej ich zdrowie".

W Towarzystwie wiedeńskim „*Kosmos*" Doc. Dr. K. Ukmann; Uświadamianie młodzieży w kierunku życia płciowego". W *Nowym klubie pań* w Wiedniu Prof. Bruhn: „Praca jako czynnik w wychowaniu". — W Towarzystwie inżynierów i architekt. wiedeńskich Radca Prof. Oelwein: „O zaopatrzeniu miast wielkich w wodę do picia i użytku domowego". — W Tow. lek. wiedeńskim Dr. R. Beck: „Turystyka a serce".

BIBLIOGRAFIA.

Dr. Frey Hermann. Alkohol i znużenie mięśni. Studyum krytyczne prac Prof. Destré (Bruksela), Prof. Kraepelin (Heidelberg), Dr. Scheffera z Utrechtu i Dr. Schnydera z Berna.

Dr. Valenti Adriano. Aromatici nervini nell' alimentazione. Medyolan. 1900.

Hähnel Franciszek. Sprawozdania IX. międzynarodowego kongresu przeciw alkoholizmowi. Jena 1900.

Dr. Burger Juliusz. Przeciw alkoholowi. Popularne wykłady z słowem wstępnem Prof. Dr. A. Fore'lla. Berlin.

Dr. Bresler. Alkohol i w małych ilościach trucizna. Halle 1901.

Prof. Ziegler. Nauka o dziedziczności ze stanowiska biologicznego. Jena 1905. Krytyczne zestawienie poglądów naukowych na dziedziczność z uwzględnieniem szczegółowem nowej teoryi autora „Chromosomentheorie" (chromatyna plemników jako substancya przenosząca właściwości ustroju macierzystego).

Schlüter. Skłonność do gruźlicy. str. 323. r. 1905. Historyczno-krytyczny przegląd poglądów naukowych.

Dr. Hamel. Niemieckie lecznice dla piersiowo chorych. Berlin. 1904.

Od Redakcyi. Do zeszytu tego dołączamy tablice I. i II. do artykułu: O biologicznym sposobie oczyszczania wód ściekowych. Doc. Dr. K. Panek i F. Szperling.

TREŚĆ:

SPRAWOZDANIA i STRESZCZENIA.

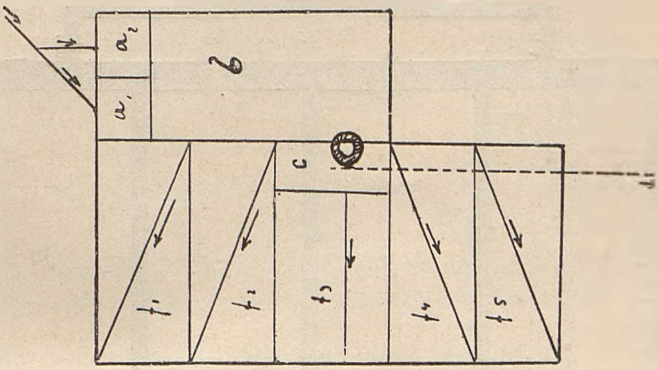
HYGIENA SPOŁECZNA.

KRONIKA.

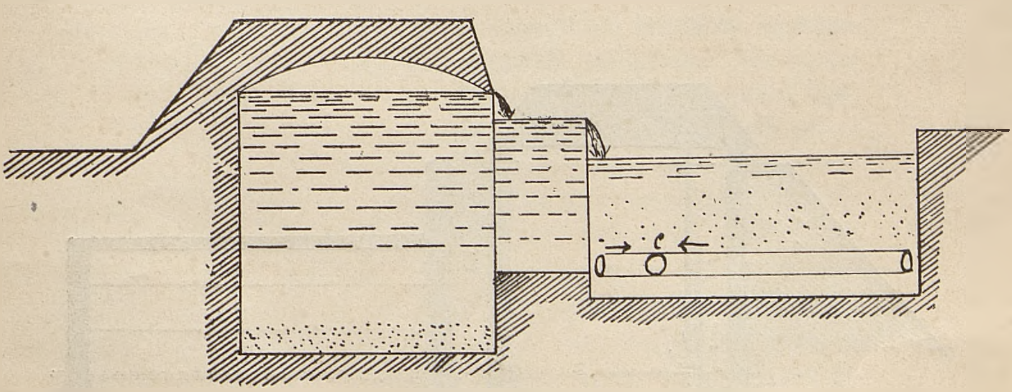
I. Związkowa drukarnia we Lwowie, ulica Lindego 1. 4.

O biologicz. sposobie oczyszczania wód ściekowych. Doc. Dr. Panek i F. Szperling.

Tabl. I.



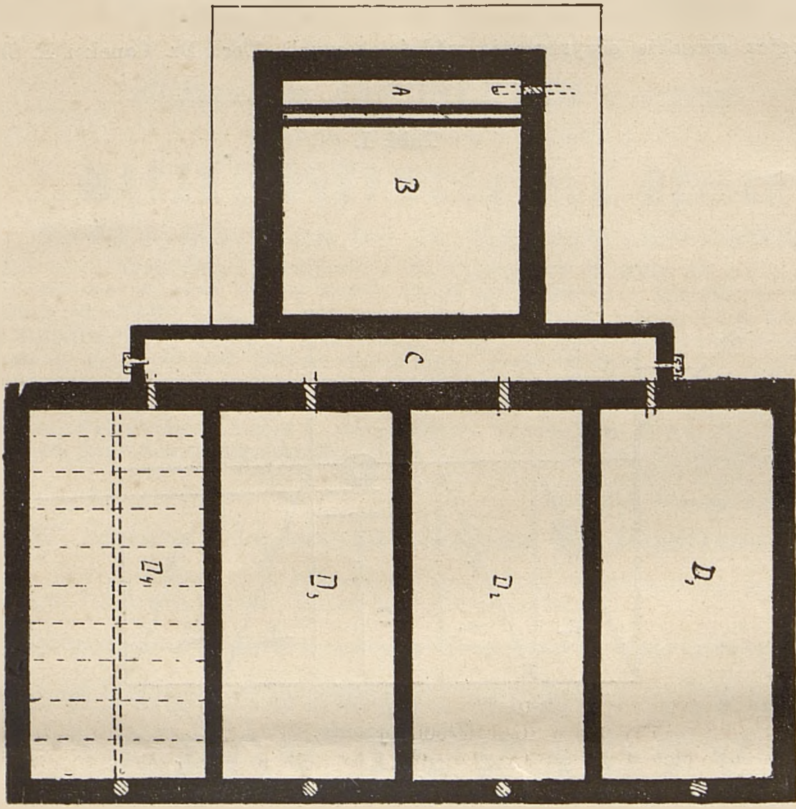
Rzut poziomy.



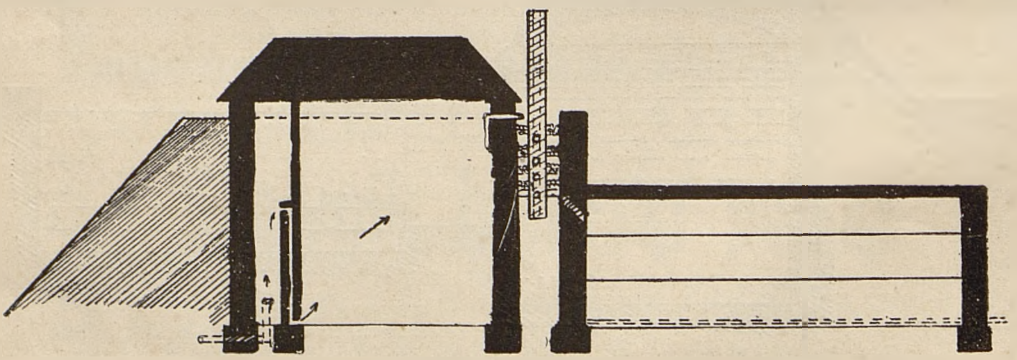
Przekrój pionowy.

Zakład do oczyszczania wód ściekowych w Sutton wegług Dibdina.

Tab. II



Rzut poziomy.



Przekrój pionowy.

Zakład V. Schwedera w Grosslichterfelde.